Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 129 Kraków, poniedziałek 7 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rozwiązać Sejm!

Po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej — najważniejszą sprawą, nie cierpiącą zwłoki, domagającą się niezwłocznej odpowiedzi, jest kwestja — Sejmu.

Dalsze istnienie i funkcjonowanie obecnego Sejmu jest niemożliwością. Na długi czas przed przewrotem 12-go maja było rzeczą jasną, że ten Sejm przeżył się, że staje się coraz bardziej szkodnikiem i czynnikiem jątrzącym. — Rząd koalicyjny był ostatnią próbą wykrzesania z tego Sejmu jakichś iskier dobra i pożytku publicznego. Gdy próba zawiodła, gdy okazało się w pełni, że pod płaszczykiem koalicji reakcja chce tylko dalszego ciągu swego panowania ku szkodzie kraju — ten Sejm stracił wszelką rację bytu. Już mógł się zdobyć tylko na prowokację w postaci rządu chjeno-Piasta. Rewolucja 12—14 maja zadała temu rządowi, ale jednocześnie i temu Sejmowi — cios śmiertelny. Wszyscy czują, wszyscy rozumieją, że to już koniec nieodwołalny. Wprawdzie Zgromadzenie Narodowe dokonało aktu, będącego w zupełnej rozbieżności z dotychczasowym układem sił w Sejmie i Senacie. Wybrało na Prezydenta Rzplitej Marszałka Piłsudskiego, a po jego odmowie — kandydata, przez Marszałka Piłsudskiego zaleconego, prof. Ignacego Mościckiego. Ale ta zmiana została Zgromadzeniu narzucona — przez fakt dokonany Rewolucji i zdobycie wpływu rozstrzygającego przez Piłsudskiego — dalej przez olbrzymie poruszenie mas, któremu Zgromadzenie oprzeć się nie mogło pod grozą konsekwencji, któreby ewentualny opór wywołał.

Ale o jakiejkolwiek normalnej działalności Sejmu mowy być nie może. Przeskok od Chjeno-Piasta do uległalizowania Rewolucji 12—14 maja i do wyboru kandydata Marszałka Piłsudskiego przewraca w tym Sejmie wszystko do góry nogami. Przed Rewolucją 12-go maja ten Sejm istniał jeszcze prawem bezwładu, niechęcią stronnictw większości do odwołania się do wyborców, zamiarem przemycenia jeszcze różnych ustaw reakcyjnych. Obecnie nie masz już w tym Sejmie żadnego spoidła, żadnej więzi, żadnej siły. A natomiast masy pracujące nic już o tym Sejmie słyszeć nie chcą.

Dalsze trwanie tego Sejmu jest niebezpieczeństwem, groźnem niebezpieczeństwem dla zasady parlamentaryzmu. Sejm usunięty na stronę, Sejm lekceważony i poniżany, Sejm, który przestał cośkolwiek wyrażać i który się traktuje jedynie, jako zawadę, oszczędzaną w imię litery Konstytucji — nie może i nie powinien wlec nędznego żywota. Z Sejmem, który czyni zło — można walczyć. Sejm, który jest niczem — obala życie parlamentarne daje podnietę do najdzikszej agitacji przeciwsejmowej, do najbardziej wyuzdanych pomysłów obycia się bez Sejmu wogóle.

I w imię właśnie parlamentaryzmu żądamy niezwłocznego rozwiązania się tego Sejmu. Jesteśmy jaknajsurowszymi krytykami tego Sejmu — i żadne względy legalności nie powstrzymały nas od przyklaśnięcia aktowi zbrojnemu przeciwko dziełu tego Sejmu — Rządowi reakcji, będącemu prowokacją kraju. Ale z tego wysnuwamy tylko ten wniosek, że ten Sejm musi corychlej ustąpić. Natomiast widzimy poważne niebezpieczeństwo dla dalszego normalnego rozwoju kraju — w tem szerzącem się po kraju poniżaniu instytucji sejmowej, w robieniu z władzy wykonawczej jakiegoś opiekuńczego bóstwa, zgoła niezależnego od władzy prawodawczej itd. itd.

Ten Sejm istnieć nie może. Ale Polska musi mieć Sejm. Jedyne rozwiązanie tego dylematu to — rozwiązanie się tego Sejmu i niezwłoczne zarządzenie nowych wyborów. Powołaniem tego konającego Sejmu, który już jest całkowitym anachronizmem (przeżytkiem, nie odpowiadającym potrzebom czasu), nie może być zmiana Konstytucji w jakimkolwiek duchu. Ten Sejm powinien poprostu rozwiązać się, dając Rządowi konieczne, aż do zwołania nowego Sejmu pełnomocnictwa w dziedzinie budżetowo-skarbowej.

Tylko taki koniec tego Sejmu demokracja może uważać za rozwiązanie właściwe i zgodne z interesami Państwa i klas pracujących. Tylko jaknajrychlejszy wybór nowego Sejmu może być rękojmią dla klas pracujących.

Z głosów prasy zagranicznej o przewrocie majowym w Polsce

Opinja półoficjalnego organu francuskiego

Paryski „Le Temps“, odgrywający w sferach politycznych Francji rolę dziennika, związanego z ministerstwem spraw zagranicznych, już nazajutrz po pierwszym wyborze prezydenta Polski przez Zgromadzenie Narodowe, zatem pod datą 1 b. m., podał artykuł wstępny (w numerze z dn. 2 bm.) pod tytułem: **„Wybór i odmowa Piłsudskiego“**.

Stwierdziwszy, że „wypadek z marszałkiem Piłsudskim nie ma precedensu w historji współczesnej“ komentuje go na użytek swoich czytelników. Powtarza, co już przedtem był stwierdził, iż marszałek Piłsudski postąpił bardzo rozważnie, gdy, mogąc się ogłosić dyktatorem, wolał nawrócić na drogę legalną.

„To stanowisko — pisze „Temps“ — nie tylko oszczędziło Polsce wojny domowej, ale przyłączyło do sprawy marsz. Piłsudskiego żywioły, zasadniczo wrogie wszelkiej dyktaturze“. Pozostaje jednak druga kwestja. „Dlaczego — zastanawia się dziennik paryski — odmówił on przyjęcia najwyższego urzędu, który Zgromadzenie Narodowe powierzało mu wedle wszelkich form, przewidzianych przez konstytucję tak, że jego przeciwnicy, najbardziej zaciekli, nie mogli nadal zaprzeczać legalności jego władzy?“

Przyjmując do wiadomości oświadczenie marsz. Piłsudskiego, iż chodziło mu tylko o zalegalizowanie głosami Zgromadzenia Narodowego — dokonanego przezeń zamachu zbrojnego, „Le Temps“ stwierdzał, że w każdym razie nowa elekcja będzie mniej jasną, niż poprzednia.

W następnym numerze „Le Temps“ omawia już wybór na prezydenta prof. Mościckiego.

„Zdaje się — pisze — że decyzja marszałka głęboko zawiodła partje lewicowe i nawet żywioły centrowe, które przyłączyły się do jego sprawy. Pierwszym efektem było, że socjaliści, którzy zsolidaryzowali się byli w zupełności ze stronnikami Piłsudskiego, uczuli potrzebę zaznaczenia swej niezależności przy pierwszem głosowaniu, co miało ten rezultat, że abstrahując od najskrajniejszej lewicy, ujawniło, iż blok, na którym wspiera się Piłsudski, jest co do siły równy blokowi opozycyjnej prawicy“. (Przedtem „Le Temps“ podał był cyfry z pierwszego głosowania: prof. Mościcki **215**, hr. Bniński **211**, dr. tow. Marek 56).

Dziennik paryski, przytoczywszy wyjaśnienia prasy, uchodzącej za inspirowaną przez marszałka Piłsudskiego (z tytułu wylicza warszawski „Kurjer Poranny“) o tem, że przyjęcie prezydentury przed rewizją konstytucji byłoby skazało elekta na bezczynność i że więcej mu zależało na przeprowadzeniu swojego programu, niż na dogodzeniu swoim ambicjom — dodaje: „To można pojąć, chociaż mogłoby się wydawać pewnem, iż marszałek Piłsudski otrzymałby, jako szef państwa, daleko łatwiej, niż wszelki inny prezydent republiki — pełnomocnictwa, których żąda od Sejmu.“

Jak widzimy, rozważania organu, zbliżonego do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, idą w kierunku badania pewnych niezwykłych cech przewrotu, dokonanego w Polsce, nie zdradzają natomiast żadnych obaw co do zmiany kursu w polityce zagranicznej Polski i wogóle w dziedzinie politycznej wobec zaszłych zmian interesują się tylko tem, jak w Polsce ustalają się dziś stosunki i czy tem samem odpada możliwość jakichś zamieszek.

Stan wyjątkowy w Poznańskiem i na Pomorzu

W numerze 54 „Dziennika Ustaw“ z dnia 3-go czerwca br. zamieszczone zostały dwa rozporządzenia rady ministrów z dnia 2 czerwca 1926 r. o zawieszeniu praw obywatelskich

W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU

Na mocy artykułu 124 i 40 konstytucji, Rada ministrów zarządziła: Na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego **zawiesza się prawa obywatelskie:** wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, prawa koalicji, zgromadzania się, zawiązywania stowarzyszeń (artykuły 97, 100, 105, 106, 108 konstytucji).

NA POMORZU

Drugie rozporządzenie odnosi się do województwa pomorskiego. Zakazuje ono urządzania manifestacyj publicznych, pochodów i wszelkich zebrań pod gołem niebem, a zebrań publicznych w zamkniętych lokalach, bez uprzedniego zezwolenia władzy administracyjnej I instancji, która może ustalić szczegółowe warunki ich odbycia. Władzy administracyjnej I instancji przysługuje również prawo ograniczenia ruchu ulicznego w godzinach wieczornych i nocnych.

Wydawnictwa i czasopisma, przez swą treść zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu, mogą być **konfiskowane i zawieszane zarządzeniem** władzy administracyjnej I-ej instancji. Do treści pism, zagrażającej porządkowi publicznemu, zalicza się w pierwszym rzędzie: a) treść zawierającą napaści na rząd, władze państwowe i ich zarządzenia lub budzącą nieufność do jednolitego zarządu państwowego, b) treść rozszerzającą wiadomości jątrzące ludność lub niepokojące a niezgodne z rzeczywistością.

Oba rozporządzenia weszły w życie dnia 3 bm.

Na Dzień spółdzielczości

Dzisiaj, w dniu 6 czerwca, poraz drugi już obchodzić będą spółdzielcy w Polsce, razem z międzynarodowym ruchem spółdzielczym — **DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI.**

Z różnorodnych form spółdzielczości przypomni się w tym dniu szerokim masom proletarjackim — jedna z bratnich form ruchu wyzwoleńczego tych mas — **spółdzielczy ruch spożywców**. Ruch, który zagranicą, a także w licznych miejscowościach Polski zdołał wytworzyć potężne swemi rozmiarami, ilością członków i ich świadomością organizacje. Organizacje budowane wysiłkiem proletarjatu, przez niego rządzone i rozbudowywane. Organizacje, będące jakgdyby stwierdzeniem, że słowa pieśni robotniczej „my nowe życie stworzym sami" — nie są jeno czczym i pustym frazesem.



Bo oto, w warunkach z reguły jaknajnieprzychylniejszych, już dzisiaj, w ustroju kapitalistycznym, przez stworzenie i utrzymywanie robotniczych stowarzyszeń spożywców, dały klasy pracujące Polski świadectwo, że nowy ustrój, że nowe komórki tego ustroju potrafią same tworzyć i same niemi kierować.

Że osiągnąwszy pierwszy i główny swój cel — demokrację polityczną, śmiało a skutecznie zaczynają sięgać po następny — demokrację gospodarczą.

* * *

W porównaniu już nie z zagranicznemi spółdzielniami spożywców, lecz ze znajdującemi się u nas, w Polsce, jak w Warszawie, okręgu łódzkim, zagłębiu węglowem i naftowem i i., robotniczy spółdzielczy ruch spożywców, na terenie specjalnie Małopolski zachodniej nie przedstawia się zbyt imponująco.

Może dlatego, że powstał niezbyt dawno i że rozwijał się w jaknajmniej dla jego rozwoju przychylnych warunkach okresu „przydziałów i kontyngentów". Faktem jest jednak, że dzięki tym czy innym przyczynom, został on, poza nielicznemi wyjątkami wypaczony. Że rozwijał się raczej wszerz jak wgłąb i że zrozumienie zasad, potrzeb i celów ruchu w niedostatecznym jeszcze stopniu utrwaliło się w świadomości mas. Tych mas szczególnie, które dzięki właśnie swemu nieuświadomieniu, skłonne są raczej traktować swoje stowarzyszenie wyłącznie jako „tani" sklep, a nie jako swoją własną organizację, która ma nietylko wypełnić wszelkie żądania członków, lecz która ma również prawo stawiać pod ich adresem pewne żądania.

* * *

Spółdzielczy ruch spożywców, **to dziecko, którego ojcem był proletarjat, a matką nędza**. Najnędzniejsi z nędznych wówczas, robotnicy tkaccy w Anglji stworzyli ten ruch przed osiemdziesięciu z górą laty.

To też dziś, w Polsce, kiedy wśród klas pracujących panoszy i sroży się nędza, dorównywująca niemal tej, w jakiej żyli inicjatorzy pierwszego stowarzyszenia spożywców, hasło tworzenia robotniczego, spółdzielczego, ruchu spożywców — jest hasłem niezmiernie ważnem i aktualnem.

Klasy pracujące nie są, jak to niektórzy sądzą czy chcą, tylko i wyłącznie idealistami. Albo raczej ideały tych klas, to nie jakieś mgliste i gdzieś po przestworzach bujające mrzonki. My dobrze wiemy jak one mają wyglądać, bo realizować je chcemy tu, **na ziemi**.

I wiemy dobrze czego się spodziewamy i czego chcemy od naszych organizacyj spółdzielczych. I tu się stanowczo i wyraźnie odciąć chcemy od tych idealistów, „marzycieli" spółdzielczych, co to pod nazwą spółdzielczość szczerze czy nieszczerze chcieliby widzieć, jakieś (nieokreślone zresztą bliżej) współdziałanie wszystkich klas. — Współdziałanie, które zresztą miałoby wychodzić jedynie na dobro „biednej" klasy posiadaczy. — Współdziałanie, którego zadaniem byłoby chyba hamowanie rozwoju robotniczych czy chłopskich organizacyj spółdzielczych.

Tego oczywiście nie chcemy. Bo my chcemy, aby nasze organizacje spółdzielcze były szkołą, w której uczyć się nam trzeba, jak należy „swoje sprawy brać w swoje ręce", szkołą demokracji gospodarczej. Chcemy, aby stawały się komórkami nowego ustroju.

Chcemy, aby już teraz, stawały się zdolne do tego, iżby naszym wołaniom „drożyzna", mogły dopomóc przez czyn. Przez uderzenie w to miejsce łańcucha przyczyn drożyznę wywołujących — które nazywa się pośrednictwem, a które wybujałe w Polsce jak nigdzie na świecie sprawia, że różnica pomiędzy ceną towaru u producenta i detalisty dochodzi nierzadko do 50 a nawet do 100 procent.

* * *

Na podstawie doświadczenia, wyniesionego z działalności całego szeregu robotniczych stowarzyszeń spożywców w Polsce wiemy, że te wszystkie żądania przybrały już formę konkretną. Że zostały urzeczywistnione.

Nie może tego jednak o sobie powiedzieć, poza wyjątkami robotniczy ruch spółdzielczy na naszym terenie.

I dlatego, na **DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI rzucamy hasło czynnego udziału w organizacjach spółdzielczych.**

A wszelkie zastrzeżenia uprzedzamy wytoczeniem spółdzielczego przysłowia: „Takie stowarzyszenie — jacy są członkowie". **B. H.**

Hymn spółdzielców

Oto wstaje nas wolna gromada,
Budowniczych, tworzących swój świat,
W którym złoty cielec już nie włada,
A nowego w nim życia tkwi ład.
Niech się niesie ten nasz bratni śpiew,
Do miast wszystkich, do siół i do gmin,
I niech woła jak zew,
Że kto ziemi tej syn,
Ten niech staje w nasz szereg jak brat,
Z prochu dźwignąć ku słońcu ten świat.

Nam nie trzeba ni władzy, ni złota,
Bowiem duch nasz sprawuje nam rząd,
Prawem naszem braterska spólnota,
Wszelki wyzysk wyniszczym jak trąd...
Niech się niesie i t. d.

Z dłonią w dłoni jak żywe ogniwa,
Świat opleciem łańcuchem swych rąk,
Krzywdę miłość zagładzi prawdziwa,
W radość pracy nam zmieni znój mąk.
Niech się niesie i t. d.

K. A. Czyżowski.

Ruch spółdzielczy wśród pracowników kolejowych

W szeregach spółdzielców, obchodzących dziś święto spółdzielcze, znajdują się również członkowie spółdzielni kolejowych.

Ruch spółdzielczy w Małopolsce zapoczątkowany został przez kolejarzy już przed 25 laty, a mimo kryzysu gospodarczego pozostały jeszcze poważne spółdzielnie, z których najstarszą jest Spółdzielnia „Samopomoc" w Nowym Sączu, a najlepiej rozwiniętą Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych w Krakowie.

Pragniemy ruchowi temu poświęcić w dniu dzisiejszym kilka słów.

Kolejarze pod względem ruchu zawodowego stanowili zawsze potężną siłę, gdyż z wyjątkiem drobnej garstki nieuświadomionych malkontentów, lub też szukających protekcji biedaków, łączyli się w zawodowe związki klasowe, wywierając swem solidarnem postępowaniem niejednokrotnie dodatni wpływ nietylko w walce klasowej, lecz nawet w wypadkach politycznych przełomów.

Organizacje spółdzielcze powstały obok organizacji zawodowych, zakładane po większej części przez członków tychże, na zasadach pionierów roczdelskich. Z biegiem czasu jednak wkradły się niewłaściwe odchylenia, z których najzgubniejszem jest wydawanie towarów na kredyt, gdyż stanowi ono pewnego rodzaju hamulec dla rozwoju ruchu spółdzielczego, a w wielu zaś wypadkach pociąga za sobą nieobliczalne straty, kończące się zgubą spółdzielni.

Pomimo, że spółdzielnie stanowią poważną broń, klasy pracującej w walce zawodowej gdyż niejednokrotnie niosły i niosą one pomoc dla ofiar z walki tej powstałych, — okazuje się w szerokich masach pracowników kolejowych pewne niedocenianie ruchu spółdzielczego.

Powodów do tego nastroju należy szukać w 2-ch kierunkach, mianowicie: Za czasów zaboru austrjackiego istniały przy Dyrekcjach Kolejowych tak zwane magazyny spożywcze, które dostarczały pracownikom kolejowym towaru na kredyt, ściągalny na 1-go każdego miesiąca. W instytucjach tych pracownik kolejowy nie posiadał żadnych praw, gdyż były one założone przez Zarząd kolejowy systemem kapitalistycznym, aby trzymać swoich pracowników w niewolniczej zależności, pod hasłem, „kto nie słucha niech nie je" i w razie rozpoczęcia walki organizacji zawodowej o postulaty ekonomiczne, natychmiast wstrzymywały wysyłkę towarów, pod pozorem braku tychże.

Magazyny spożywcze znikły u nas wraz z Austrją, kolejarze czescy i austr., uznając je za szkodliwe dla klasy pracującej, zamienili je na spółdzielnie. Wśród kolejarzy naszych pozostała jednak z czasów ubiegłych bierność dla ruchu spółdzielczego, gdyż znaczna część tychże, nie zdolna do przejęcia się ideją spółdzielczości, widzi w nim w dalszym ciągu magazyny spożywcze.

Drugą przyczyną niedoceniania ruchu spółdzielczego były przydziały kontygentowe. Aby otrzymać przydział kontygentowy i częściowo znacznie tańsze inne artykuły, zapisywano się masowo do spółdzielni, gdyż opłacało się to nawet przy uiszczaniu ratami drobnych udziałów. — Sklepy spółdzielcze powstawały u naszych kolejarzy, jak grzyby po deszczu, — na gruncie zupełnie nieprzygotowanym, przy braku zrozumienia i ideji spółdzielczej wśród członków. Na uświadomienie członków nie było czasu, gdyż cała energia niedoświadczonych zarządów szła w kierunku nabywania jaknajwiększej ilości przydziałów, aby zaspokoić głód członków. Warunki takie musiały spowodować, że z zakończeniem przydziałów kontygentowych, duża ilość spółdzielni kolejowych znikała niemal, że z taką samą szybkością, jak powstała, pozostawiając po sobie smutną pamięć i niedowierzenia.

Pomimo nieprzychylnej atmosfery i trudnych warunków gospodarczych, pozostało jednak kilka zdolnych do dalszego rozwoju spółdzielni kolejowych, ze Spółdzielnią Związkową w Krakowie na czele.

Spółdzielnia Związkowa objęła w ciągu ostatnich 3-ch lat szereg mniejszych spółdzielni w obrębie krakowskiej Dyrekcji kolejowej, łącząc je w ten sposób w silną jednostkę i umożliwiając nietylko utrzymanie ale i dalszy rozwój ruchu spółdzielczego wśród kolejarzy.

W gronie spółdzielni tej znajduje się poważna ilość członków uświadomionych, którzy potrafią ocenić znaczenie ruchu spółdzielczego dla klasy robotniczej, to też troską ich będzie niesienie uświadomienia w szeregi jeszcze obojętnych kolegów, przypominając im, iż instytucja nasza spieszyła zawsze z pomocą swym członkom, o ile okazała się tego potrzeba, a jako bratnia organizacja klasowego ruchu zawodowego konieczna jest do walki o lepsze jutro.

Robotnik musi być spółdzielcą

Robotnik należy do związku zawodowego dlatego, aby wywalczyć sobie lepszą płacę, krótszy dzień roboczy, aby zmusić fabrykanta do szanowania jego wolności i godności osobistej.

Robotnik musi być jednocześnie spółdzielcą, aby zwiększyć siłę kupczą swego zarobku.

Robotnik musi być spółdzielcą, aby zostawiać swój zarobek we własnym sklepie, we własnej piekarni, a nie oddawać go swemu wrogowi.

Robotnik musi być spółdzielcą, aby przygotować się do zarządzania przemysłem, handlem i wytwórczością rolną.

Robotnik musi być spółdzielcą, aby doprowadzić do podporządkowania wymaganiom spożycia całej zorganizowanej należycie produkcji.

Robotnik musi być spółdzielcą, aby wypróbować we własnych organizacjach reformy społeczne, które w przyszłości ogarną całe społeczeństwo.

Robotnik musi być wreszcie spółdzielcą dlatego, że kooperacja i ruch zawodowy zakładają wspólnie podwaliny wyzwolenia społecznego klasy robotniczej. (La Cooperation Belge).



Spożywca u doktora

W Anglji, Niemczech, Austrji, Czechosłowacji nie brak kobiet wśród pracownic, w Radach nadzorczych, w Zarządach — i wszędzie w spółdzielni, gdzie jest cośkolwiek do zdziałania.

Dziać się to powoli zaczyna i u nas. Zainteresowanie kobiety pracującej spółdzielczością wzrasta. Kobieta zaczyna się domagać czynnego uczestnictwa w życiu spółdzielni, wnosząc tam, obok ukochania ideału pewne zalety, jakich brak mężczyźnie. Rola kobiety w spółdzielczości jest ogromna — odrodzicielska. Czeka ją tam robota niezmierna, leżąca odłogiem — może właśnie z powodu braku jej rąk. Od samej kobiety zależeć będzie, by przyjść — i pracę tę podjąć. T. W.

—ooo—

Kobieta a ruch spółdzielczy

Tow. Emma Freundlich, niestrudzona propagatorka idei spółdzielczości wśród kobiet pracujących w Austrji, powiada w swem „Słowie do kobiet pracujących", że kobiety posiadają w dłoniach swych potęgę, która ożywia całe życie gospodarcze narodu. Potęga ta — to ten szczupły zarobek męża złożony w dłonie kobiety.

Z tą chwilą cała troska utrzymywania rodziny proletarjusza, przetrwania do następnej wypłaty — wyłącznie spada na nią. Potrzeb jest wiele, a środki do opędzenia ich skąpe. Nieumiejętne zużytkowanie tych środków umniejsza bardziej jeszcze możność zaspokojenia potrzeb.

Potęga posiadana przez kobietę wymyka się jej z rąk, przepływa niepostrzeżenie do kieszeni handlarzy prywatnych, czyhających na zarobki biedaków. Nie z zakupów bogaczy powstają bowiem fortuny handelesów, nie z ich zakupów utrzymuje się długi łańcuch pasorzytniczych pośredników handlowych. Tylko z masowego zakupu niezliczonych rzesz biedaków, z zakupu żon proletarjuszów wzrasta ów ciągły ruch w gospodarstwie społecznem. Na tem polega prawda słów tow. Freundlich, że potęgą są szczupłe środki utrzymania kobiet pracujących i, że one to ożywiają życie gospodarcze. Ale potęgą tą proletarjuszki tuczą wroga swego — handel prywatny.

Co powinna uczynić uświadomiona kobieta proletarjuszka? Winna sięgnąć po broń znajdującą się obok niej. Tą bronią to jej własna spółdzielnia robotnicza. Zaspakajając tam swoje potrzeby, przyczynia się do wzrostu majątku społecznego i buduje sama sobie — całej klasie pracującej — gmach nowego życia społecznego.

Pozatem spółdzielczość wyzwala ukryte siły, tkwiące w kobiecie pracującej. Pozwala jej rozszerzyć krąg swych zainteresowań z konieczności ograniczony w obecnych warunkach ścianami izby kuchennej.

Z atmosfery przesyconej zapachem suszących się pieluch i warzącej się zupy, przenosi ją w czystą atmosferę ideału. Stwarza możliwość bezpośredniej pracy dla niego. I w praktycznej działalności spółdzielni kobieta może i powinna wziąć na siebie rolę głównego działacza.

Bo któż jest bardziej zainteresowany w tem, aby towar w spółdzielni był dobry, w cenie przystępnej, aby spółdzielnia była zdolna do rozwoju, do oporu? Gdzieindziej, nie u nas, kobieta w ruchu spółdzielczym zdobyła odpowiednie miejsce.

„Czarodziej walijski"

Pod tem mianem znany jest w Anglji Lloyd George, który pochodzi z Walii. Obecnie stoi on jako starzec z drugim starcem (Asquith) na grzach wielkiej partji. Asquith uważa się za powołanego do utrzymania starych tradycji liberalnych, podczas gdy Lloyd George, który nigdy nie krępował się zasadami, goniąc tylko za sukcesem, chce do stęchłej atmosfery liberalnej wnieść powiew świeżego powietrza. Koniec końców — liberalizm angielski, który przez dwa wieki był dla Anglji i dla świata historyczną siłą, zbliża się do rozwiązania.

Z dwóch wielkich postaci współczesnego liberalizmu angielskiego: Asquitha i Lloyda Georgea ten drugi jest postacią ciekawszą, w każdym razie niezwykłą. Pochodzi on z rodziny drobnomieszczańskiej (wychował się u stryja — szewca), a karjerę polityczną rozpoczął w czasie gdy partja liberalna żyła jeszcze w tradycjach mieszczańskich i etapami rządziła państwem, przybierając stopniowo wszystkie właściwości partji burżuazyjnych, w pierwszym rzędzie imperjalizm. — W tym czasie, gdy po wielkim Gladstone'm i miernym Campbell-Bannermanie Asquith stanął na czele partji i rządu, przypadła Lloydowi George historyczna rola radykalizowania partji, nadania jej popularności w masach. Było to przedsięwzięcie trudne ze względu na rosnącą siłę i uświadomienie klasy robotniczej jako tej, która dotychczas stanowiła główny kontyngent partji liberalnej. Miejsce opróżnione przez robotników w partji miał Lloyd Goerge wypełnić małomieszczaństwem i małymi rolnikami, co się okazało iluzją.

Pierwsze swe kroki stawiał Lloyd George jako mowca na zgromadzeniach i autor popularnych broszurek. To go zrobiło głośnym i otworzyło mu drogę do pierwszych godności: został ministrem skarbu w gabinecie Asquitha. Jeden adwokat przygarnął drugiego. W tym czasie świat otworzył oczy ze zdumienia: oto był angielski minister skarbu, który wygłaszał radykalne mowy o polityce społecznej i o konieczności reformy rolnej; oto był minister, który prowadził zaciętą walkę przeciw Izbie lordów udaremniającej jego pomysły finansowe! Lloyd George zawsze odczuwał, jakie żądania są wśród mas popularne i nigdy nie namyślał się, czy zmienić hasło, jeżeli nowsze więcej pociągało tłumy. Nie pomijał też Lloyd George robotników, dając im niejedno przyrzeczenie i łamiąc niejedno, jednakowoż faktem jest, że nigdy przeciw robotnikom nie występował, nigdy do nich i o nich złego słowa nie powiedział.

Gdy wybuchła wojna światowa, Lloyd George zasiadał w ówczesnym rządzie liberalnym, któremu przewodniczył Asquith; okazało się w Anglji, jak wszędzie indziej, że trzeba dla celów wojennych skupić wszystkie siły: burżuazji i klasy robotniczej, aby podporządkować interesy klasowe konieczności obrony kraju. Asquith nie chciał i nie mógł zgodzić się na nieznany dotąd w Anglji system zmiany rządów partyjnych na rząd koalicyjny. Lloyd George odważył się na zrobienie tego wyłomu w tradycji i w historji. Wtedy poraz pierwszy przyszło do rozłamu między obu politykami, Lloyd George połączył obóz liberalny z konserwatywno-unionistycznym i stanął na czele rządu koalicyjnego, podczas gdy Asquith z grupą nieprzejednanych liberałów został usunięty na bok. W tym czasie Lloyd George stanął u szczytu sławy i powodzenia; pełno go było w fabrykach (sam kierował ministerstwem amunicji), w rowach strzeleckich, w kwaterach komendantów armji — Lloyd George, mąż frazesów demokratycznych, został mężem zwycięstwa.

Odtąd zaczyna się upadek. Poraz ostatni w r. 1918 udało mu się porwać masy pod hasłem: powiesić Wilhelma! i odnieść świetne zwycięstwo wyborcze. Przyszło jednak niebawem rozczarowanie: zaczęły się klęski powojenne z bezrobociem jako najwyższem ich napięciem. Demokratyczne frazesy wojenne okazały się bezwartościowymi, gdy Lloyd George jako jeden z „wielkiej trójki" podpisał traktat wersalski. Ustał pokój społeczny, gdy okazało się, że nie może on przeprowadzić przyrzeczonej socjalizacji kopalń. A zupełnie stracił serca robotnicze, gdy zaczął iść na rękę imperjalistom francuskim i generałom walczącym z bolszewikami, gdy okrutnie gnębił walczących o wolność Irlandczyków. Okazało się, że Lloyd George zdradził naród, zdradził liberalizm, zdradził pokój, to też naród zmiótł go: koalicja upadła, Asquith stanął znowu na czele liberałów, a w następstwie tej klęski partja robotnicza zaczęła zajmować ich miejsce.

Teraz stała się rzecz dziwna: zwyciężony Lloyd George nie przeszedł, jak wielu innych z jego klasy, do kontrrewolucji. Stary demagog dowiódł jeszcze raz, że rozumie ducha czasu — zaczął wystrzępiony program liberalny łatać „pożyczkami" z programu partji pracy. Opracował on projekt uspołecznienia kopalń i elektryczności oraz program reformy rolnej. Te próby doprowadziły do wręcz odmiennego celu: zamiast wlać nowe życie w partję liberalną zadały jej śmiertelny cios, wprowadzając do partji zamięszanie i rozdwojenie. Ostatnią podnietą do rozłamu było zachowanie się Lloyda Georgea wobec strajku górników. Ogłosił on w kilku pismach angielskich i zagranicznych artykuł, w którym zajął przychylne wobec strajku stanowisko. Z artykułu tego Asquith zrobił kwestję zaufania i ogłosił list otwarty, ogłaszający Lloyda Georgea jako odstępcę od zasad liberalnych.

Co z tego wyniknie, dziś nie można osądzić. Zdaje się że sytuacja jest taka, że Lloyd George ma większość w frakcji parlamentarnej, zaś za Asquithem stoi większość partji. Być może, że staremu intrygantowi uda się jeszcze raz wywinąć z kłopotu, ale w każdym razie będzie to jego łabędzi śpiew, będzie to koniec niezwykłej karjery i koniec bądźcobądź niezwykłego człowieka.

Nie pomogła mu ogłoszona chęć wstąpienia do partji pracy. Na te pogłoski odpowiada „Daily Herald" w następujący sposób: „Mimo jego (Lloyda Georgea) dotychczasowej karjery są jeszcze ludzie, którzy sądzą, że partja pracy przyjmie tego zdyskredytowanego polityka jako swego sojusznika. Sądzą oni, że przedstawiciele robotników dopuszczą do współpracy człowieka, którego kasa pełną jest pieniędzy pobranych od miljonerów... Takie przypuszczenia wskazują na to, jak mało politycy i dziennikarze burżuazyjni znają ruch robotniczy. Klasa robotnicza walczy o zupełnie coś innego, aniżeli o zwykłą użyteczność w polityce. Przymierze z niepoprawnym, głodnym władzy Lloydem Georgem oznaczałoby zdradę naszych przekonań. On rozbiłby partję pracy tak samo, jak rozbił partję liberalną. Jedynem miejscem, które mu pozostaje, jest polityczne gnojowisko. Tam niech dalej kłóci się z Asquithem".

Po przeczytaniu tej odprawy Lloyd George ogłosił, że „nie ma zamiaru" wstąpić do partji pracy.

Stronnictwa chłopskie za rozwiązaniem Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 czerwca.

UCHWAŁA WYZWOLENIA

Wczoraj popołudniu obradował klub PSL „Wyzwolenie", który, po kilkugodzinnej dyskusji, uchwalił następujące rezolucje.

1) Wobec konieczności **jaknajrychlejszego rozwiązania Sejmu, klub „Wyzwol."** postanawia podjąć natychmiast inicjatywę **wspólnego wystąpienia zespołu lewicy** do marszałka Sejmu o zwołanie posiedzenia Sejmu, celem uchwalenia jego rozwiązania i oznaczenia terminu wyborów najdalej we wrześniu 1926 roku.

2) PSL „Wyzwolenie" oświadcza, iż od powstającego obecnie rządu, nie mającego już charakteru tymczasowego, oczekuje niezwłocznie czynów, — stwierdzających zdecydowanie dążenie do: 1) przeprowadzenia dochodzenia w sprawie popełnionych nadużyć i wycofania na rzecz państwa rozkradzionych pieniędzy, 2) przeprowadzenia sanacji personalnej na stanowiskach urzędniczych, administracyjnych, sądowniczych i usunięcia z tych urzędów osób, które dały się poznać, jako szkodnicy, 3) naprawy waluty, stanu gospodarczego kraju, w szczególności zwrócenia pilnej uwagi na drobne rolnictwo, którego upadek jest szczególnie groźny dla państwa, 4) przyspieszenia realizacji reformy rolnej, a także uregulowania spraw serwitutowych komasacji oraz niezbędnego kredytu dla wsi, 5) uregulowania należytego sprawy mniejszości narodowych i dania im możności korzystania w pełni z praw obywatelskich, zapewnionych konstytucją, 6) otoczenia szczególną opieką spraw nauki i oświaty, jako najbardziej podstawowych dla dźwignięcia się moralnego i materjalnego narodu, 7) przeprowadzenia w czasie jaknajkrótszym nowych wyborów do Sejmu, a tem samem zapewnienia ciągłości w rozwoju życia parlamentarnego Polski. Jedynie w wypadku niezwłocznego stwierdzenia przez rząd czynami powyższych tendencyj PSL „Wyzwolenie" poprze w całej rozciągłości usiłowania rządu.

UCHWAŁA STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

Po wyborze i zaprzysiężeniu na konstytucję nowego prezydenta obecny Sejm i Senat, zdyskredytowany wobec społeczeństwa i będący ostatnią ostoją zmiażdżonej reakcji, **nie ma żadnej racji dalszego istnienia**. Nie wolno temu Sejmowi i nie godzi się mu przedsiębrać żadnych aktów ustawodawczych, ponieważ nie jest on odbiciem faktycznych sił, nurtujących obecnie w społeczeństwie.

Wobec tego klub parlamentarny Stronnictwa chłopskiego — zgodnie z wolą olbrzymiej większości społeczeństwa — **domaga się niezwłocznego rozwiązania się obecnego Sejmu i Senatu, oraz natychmiastowego rozpisania nowych wyborów do Sejmu, aby społeczeństwu** — po majowym przewrocie — dać możność wyrażenia swej woli.

Gdyby Sejm nie zechciał się natychmiast rozwiązać Stronnictwo chłopskie podejmie **jaknajbardziej stanowczą i przed niczem nie cofającą się walkę**, aby jaknajszybciej doprowadzić do zniknięcia obecnego Sejmu i Senatu. Klub parlamentarny Stronnictwa chłopskiego **uważa, że termin nowych wyborów do Sejmu wypaść powinien nie później niż na drugą połowę października br.**

Przedtem, a mianowicie **najdalej w pierwszej połowie lipca br., przed samemi żniwami powinny się odbyć wybory do wszystkich gmin wiejskich i miejskich**, aby nasze życie samorządowe oczyścić od tej zgnilizny, która je zatruwa dzięki nieprzeprowadzeniu wyborów do samorządów we właściwym czasie.

STANOWISKO ENDEKÓW

Związek ludowo-narodowy w swojej uchwale z tęsknotą przypomina, jaki to on miał cwany rząd chjeno-Prastowy i ubolewa, że taki cwany rząd został zdmuchnięty.

Obecnie, wobec legalnego wyboru prezydenta, ND. domaga się zaprzestania „prześladowań i szykan" oraz „niezwłocznego podjęcia kroków dla uchwalenia w Sejmie zrównoważonego budżetu i kontynuowania rozpoczętego dzieła sanacji gospodarczej", a oprócz tego jeszcze „odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej" i „zmiany konstytucji, wzmacniającej naczelną władzę wykonawczą".

Gwałt policyjny na górnikach

Bezprawne aresztowanie 9 górników w Jaworznie

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Jaworzno, 5 maja.

Od dłuższego czasu toczą się w Zagłębiu Chrzanowskiem pertraktacje pomiędzy organizacją górników a dyrekcją kopalni „Sobieski" w Borach o podwyżkę płac. Ostatnio, dyrektor kopalni oświadczył robotnikom, że jeżeli będą uparcie stali przy żądaniu podwyżki płac, **to on zamknie kopalnię**. Jeden z robotników oświadczył wówczas, że jeżeli dyrektor zamknie kopalnię, **to robotnicy zamkną dyrektora..**

To wystarczyło, by miejscowa policja wspomnianego górnika aresztowała!

Oczywiście, na wiadomość o tem bezprawiu, górnicy zebrali się w czwartek 3 bm. na rynku w Jaworznie i domagali się uwolnienia **niewinnie aresztowanego** towarzysza. Przeciwko zgromadzonym na rynku górnikom, którzy niczem nie dali powodu do interwencji, **wystąpiła rozwinięta w tyralierę policja i aresztowała 9 niewinnych górników.**

Aresztowanych doprowadzono na posterunek, a **następnie przewieziono do więzień sądowych w Krakowie.**

Należy nadmienić, że przed aresztowaniami czwartkowemi przybył komendant posterunku policji na kopalnię Sobieski i prowokował robotników mówiąc: **Jednegośmy już aresztowali, a teraz i was zaaresztujemy!** Miało to ten skutek, że górnicy, którzy już zjechali do kopalni, powrócili z powrotem i udali się na rynek, **domagając się wypuszczenia aresztowanego delegata.**

W piątek interwenjowali w powyższej sprawie tow.: Szuwara, Fr. Grohs i Pilch wraz z delegacją z Jaworzna u starosty w Chrzanowie. P. starosta przyrzekł natychmiast **przeprowadzić dochodzenia przeciwko komendantowi posterunku** policji w Jaworznie i stwierdził w rozmowie z delegatami, że wina zajścia leży po stronie policji.

Zajście, którego przebieg opisaliśmy powyżej, dało powód do bezprzykładnej napaści krakowskiego brukowca na robotników. Oto robotnicy domagający się uwolnienia bezprawnie aresztowanego ich delegata, napadnięci następnie przez policję, nazwani zostali w tem piśmidle — **bandytami!** Robotnicy powinni sobie to zapamiętać.

Sprawy partyjne

KOMUNIKAT

Niniejszem podajemy do wiadomości ogółu członków partji, że na zasadzie uchwały CKW z dnia 2 bm. członek organizacji PPS w Czechowicach-Dziedzicach i sekretarz Związku chemicznego Andrzej Czuma został wydalony z szeregów organizacji partyjnej za szkodliwą działalność dla partji i dla ruchu robotniczego wogóle, gdyż pod płaszczykiem rzekomego „radykalizmu" korumpował moralnie robotników i rozbijał jedność szeregów partyjnych.

Sekr. gen. CKW PPS.

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W KROŚNIE

Dnia 30 maja br. odbyła się konferencja powiatowa PPS w lokalu RSS „Robotnik" w **Krośnie**, na którą przybyli delegaci miejscowych komitetów PPS, oraz delegat OKR PPS Przemyśl tow. dr. Grossfeld. Konferencję zagaił tow. Wojtowicz. — Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Greiner Teofil, tow. Sapek Jan w zastępstwie skarbnika złożył sprawozdanie kasowe, za czas od 1 stycznia do 15 maja 1926 r. wykazując przychody zł. 1.249.49 i wydatki zł. 1.033.81. Nadwyżka zł. 215.68.

Na wniosek tow. Głowackiego uchwalono absolutorjum ustępującemu Komitetowi i przystąpiono do wyboru nowego Komitetu. Na wniosek tow. Lichonia Józefa **wybrano wszystkich towarzyszów którzy poprzednio byli w Komitecie** powołując w miejsce tow. Bociana, który wyjechał do Krakowa, tow. Sapka. Przewodniczącym Komitetu wybrano jednomyślnie tow. **Wojtowicza.**

Referat o sytuacji w państwie wygłosił tow. dr. Grossfeld dając równocześnie delegatom wskazania w pracy organizacyjnej na najbliższą przyszłość. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy delegaci a na wniosek tow. Greinera uchwalono **pełne uznanie dla naczelnych władz partyjnych**, za kierownictwo ruchem robotniczym w wypadkach majowych oraz postanowiono stać zawsze w pogotowiu wyczekując dalszych rozkazów CKW PPS. Po konferencji tow. dr. Grossfeld udał się na zebranie „Strzelca", którego członkowie po zakończonych ćwiczeniach zgromadzili się w sali „Robotnika". Tow. dr. Grossfeld na zebraniu wygłosił przemówienie podkreślając znaczenie tej organizacji wśród ruchu robotniczego.

Kongres socjalistów amerykańskich

W dniach 1 do 3 maja obradował w Pittsburgu doroczny kongres socjalistów amerykańskich. Przewodniczący byli tow. Julius **Gerber** z Nowego Jorku i Lena **Morrow Lewis** z Kalifornji, zastępcami William Van Essen z Pennsylwanji i William H. **Henry** ze stanu Indiana.

Według sprawozdania sekretarza, partja ma swe sekcje w 39 stanach (na 48), w szczególności, partja dotarła do stanów południowych, które są najtrudniej dostępne dla agitacji. W kongresie brał udział delegaci ze 17 stanów. Do wzmocnienia partji przyczynił się wiele nowy tygodnik **„American Appeal"**, pod redakcją Debsa. Dochody partji w roku 1925 wynosiły 35.640 dolarów. Udało się spłacić przeważną część długów z dawniejszych czasów. Rozkolportowano przed 17.900 książek i broszur oraz 188.000 odezw.

Po długiej dyskusji na temat polityki zagranicznej i Ligi narodów, przyjęto jednomyślnie uchwałę z wyrazami sympatji dla cierpiącego proletarjatu Włoch i Chin. W obszernej dyskusji na temat **zakazu sprzedaży alkoholu** przemawiała znaczna część delegatów z Zachodu za prohibicją, podczas gdy delegaci ze Wschodu zajmowali stanowisko krytyczne wobec zakazu. Wreszcie przyjęto następującą rezolucję.

„W chybionej prohibicji przymusowej w Stanach Zjednoczonych widzi partja socjalistyczna rezultat ślepej i pospiesznej **fabrykacji ustaw**, charakterystycznej dla polityków „republikańskich" i „demokratycznych". Jako jedyne zdrowe rozwiązanie tego trudnego problemu poleca partja socjalistyczna ustawę, zezwalającą na domowe spożywanie lekkich win i piwa i przewidującą prawo fabrykacji i sprzedaży napojów alkoholowych wyłącznie dla rządu związkowego pod surowemi gwarancjami i ze stosownemi ograniczeniami".

W sprawie **robotników kolorowych** przyjęto uchwałę, która mówi m. i.:

„Partja socjalistyczna zwraca uwagę związków zawodowych na ogromne niebezpieczeństwo dla poziomu życiowego robotników białych, jakie stanowi polityka niedopuszczania robotników kolorowych do związków zawodowych. Jest to nietylko smutna niesprawiedliwość wobec naszych kolorowych towarzyszów pracy, ale w praktyce wtrąca to ich w szeregi łamistrajków". Rezolucja domaga się także uchwalenia przez parlament **ustawy przeciw linczowi**, której projekt przedłożył tow. Berger.

Na wniosek Hillquita, jednomyślnie wybrano przewodniczącym partji tow. **Debsa**, który niestety nie mógł osobiście brać udziału w kongresie. Wysłano do niego telegram z serdecznemi pozdrowieniami. Sekretarzem partji został wybrany William W. **Henry**, który przejściowo jest też administratorem pisma „American Appeal". Sekretarzem międzynarodowym na wniosek Bergera wybrano jednomyślnie **Hillquita**. Do zarządu partji zostali wybrani: Hillquit (Nowy Jork), Berger (Winsconsin), Snow (Illinois), Sharts (Ohio), Van Essen (Pennsylwania), Oneal (Nowy Jork) i Graham (Montana); ten ostatni w miejsce towarzyszki Henry, która złożyła swój mandat po wyborze jej męża na stanowisko sekretarza partji, nie chcąc być jego przełożoną.

Z dziejów walk robotniczych w Anglji

Gigantyczny strajk górników angielskich, rozgrywający się obecnie, przywodzi na pamięć dzieje wiekowych zapasów, prowadzonych przez rzesze robotników Wielkiej Brytanji o czas pracy, wysokość wynagrodzenia oraz prawa społeczne i polityczne. Początek tych walk sięga drugiej połowy XVIII wieku, kiedy to rozwój maszyn zaczyna dławić rękodzieło i rzucać na bruk tysiące bezrobotnych.

Pozbawieni pracy zwracają się w naiwności swej przeciw maszynom. Powstają nawet specjalne związki, których celem jest bezwzględne niszczenie maszyn i nowoczesnych warsztatów pracy.

Rząd podejmuje nieubłaganą walkę, karze śmiercią wszelki sabotaż, dokonany na maszynach. Równocześnie przemysłowcy przeforsowują dwa statuty, na podstawie których robotnik usiłujący porozumieć się z towarzyszami w celu wymuszenia podwyżki płacy, jest karany trzymiesięcznem więzieniem i ciężkiemi pracami. Dobrowolne zerwanie umowy ze strony pracownika pociąga za sobą ostre kary poprawcze. Pracodawca tymczasem ma możność zawierania umowy z każdą jednostką oddzielnie.

Taki stan rzeczy wywołuje wśród rzesz pracujących ożywioną działalność konspiracyjną, związkową, której rezultatem jest w roku 1812 olbrzymi strajk tkaczy, zakończony drobnemi ustępstwami na rzecz robotników.

W latach 1815 — 17 wybuchło w Anglji niebywałe przesilenie gospodarcze. Finanse państwa w kompletnym upadku, drożyzna olbrzymia, falangi bezrobotnych rosnące z dnia na dzień.

Wzburzenie doszło do tego stopnia, że księcia regenta, wracającego z parlamentu, obrzucono błotem i kamieniami. Rząd, podobnie, jak obecnie, zawiesił prawo „Habeas corpus", tę źrenicę wolności obywatelskiej w Wielkiej Brytanji. Wywołało to fatalne skutki. W Manchesterze tłum, niepomny zakazów, zebrał się w ilości 100.000 ludzi i urządził wiec publiczny, na który uderzyło wojsko i urządziło „krwawą łaźnię". Padło wówczas mnóstwo ofiar, głównego zaś mówcę Genta powieszono.

Zapanowała skrajna reakcja. Parlament uchwala część nowych billów (praw), ograniczających wolność obywatelską i prasową.

Stan ten trwa do 1825 roku, w którym pozwolono robotnikom porozumiewać się w sprawach podniesienia płacy. Niemniej jednak położenie robotników jest nadal opłakane.

Dopiero okres od 1834 do 1867 roku daje rzeszom pracującym znaczne uprawnienia, mnożą się związki zawodowe, giną strajki, wzbogacają się kasy związkowe.

W latach od 1867 o 1875 znika nierówność prawna między pracodawcą a robotnikiem. Zerwanie umowy nie pociąga za sobą postępowania cywilnego. Postępowanie karne zwraca się teraz przeciwko przedsiębiorcy, jeśli nie wypełnił warunków ochraniających robotników. Trade-Uniony (związki zawodowe) są uznane za osoby prawne.

Dalsze lata przynoszą rzeszom robotniczym coraz większe przywileje polityczne i ekonomiczne. Aż w roku 1897 nowy bill uznaje w całej pełni po raz pierwszy ryzyko przemysłowe. Z góry bowiem prawo składa ciężar na barki pracodawcy, obowiązując go do wynagrodzenia, o ile nie potrafi wykazać winy robotnika.

Od 1897 roku następuje wspaniały rozwój Trade-Unionów, a stronnictwo robotnicze „Labour Party" rozrasta się w wielką potęgę. Wojna światowa wzmocniła w dalszym ciągu warstwy robotnicze i dała im przywileje, jakich nigdy przedtem nie miały. Obecny strejk górników, to walka o utrzymanie zdobyczy, a w dalszych następstwach — o nowe oblicze gospodarcze świata.

„STRAJK", „BOJKOT".

Codziennie słyszymy te słowa, ale ojczyzna ich od nas daleko, pochodzą bowiem z Anglji.

Strajkować, pochodzi od słowa angielskiego „to strike (wymawiaj strajk) work", co znaczy po polsku: porzucić pracę. Z tego utworzył się później rzeczownik strike (wymawiaj strajk), a wyrażenie to używane było w Anglji mniej więcej od roku 1830 na określenie porzucenia pracy.

Z czasem wyraz ten znalazł prawo obywatelskie we wszystkich krajach, gdzie robotnicy porzucali pracę dla poważnych powodów.

Boykott nazywał się Anglik, który był około roku 1879 zarządcą dóbr pewnego hrabiego irlandzkiego. Swojem okrutnem postępowaniem wobec dzierżawców ściągnął na siebie nienawiść całego kraju. Tuż przed żniwami wymówili mu pracę wszyscy robotnicy i służba. Żaden właściciel wozów nie chciał dla niego jeździć, ani przewozić, żaden piekarz, żaden rzeźnik nie chciał mu sprzedawać potrzebnych środków żywności. Wszyscy właściciele hotelów zamykali przed nim bramy, ba nawet irlandzkie towarzystwo kolejowe odmówiło mu przewozu jego bydła. W ten sposób Boykott został w końcu zmuszony do opuszczenia kraju. Od tego czasu wyraz „boykitting" (bojkotować) używany był dla określenia, że ktoś został „wywołany" najpierw w Irlandji i Anglji, a potem i w innych krajach.

Dlaczego oba te terminy przyjęła klasa robotnicza w Anglji?

Wyjaśni to historja tamtejszego ruchu robotniczego. W Anglji powstał wcześniej, niż gdzieindziej proletarjat fabryczny. Tam założone zostały najwcześniej olbrzymie fabryki, w których straszaie wyzyskiwano tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci. Robotnicy nie chcąc się dać zniszczyć doszczętnie, musieli się połączyć w celu utworzenia wspólnego frontu przeciw kapitalistom. W ten sposób powstały w Anglji potężne związki zawodowe, które stały się wzorem wszystkich krajów. W walce o wyższe płace i swe prawa przejęli też robotnicy innych krajów i nazwy angielskie, określające środki walki.

Z ruchu socjalistycznego

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH W LIMANOWEJ

Rozwój ruchu robotniczego w Limanowej ma do zwalczenia wielkie trudności. Przedewszystkiem brak pracy i nędza tutejszej ludności, która też przed wojną emigrowała masowo „na Saksy" lub do Ameryki. Dzisiaj emigruje około 2% do Francji a ostatnio i do Argentyny. Rafinerja nafty zatrudnia około 50, tartak 25 ludzi. Przy drobnych robotach, w handlu pracuje znowu trochę osób. Reszta skazana jest na głodową wegetację, bo czy może wyżyć rodzina złożona z 6—8 osób na 2 morgach gruntu?

Inaczej obszarnicy! Taki p. Mars, choć zbankrutował na browarze, znajduje jednak pieniądze na szeroką zabawę, i stać go nawet na przylatywanie nad Limanowę aeroplanem! Również i księdzu nie dzieje się źle. **Około 200 morgów ziemi należącej do plebanji** puszczonej za wysoką opłatą małorolnym i bezrolnym chłopom daje wcale niezłe dochody!

Od czasu uruchomienia rafinerji zmieniło się u nas nieco na lepsze. Jeżeli tylko w rafinerji niema bezrobocia to to ożywienie jest znaczne. Istniejąca spółdzielnia „Jedność" jest solą w oku sklepikarzy.

Dnia 6 czerwca odbędzie się **uroczyste odsłonięcie Sztandaru** robotników przynależnych do klasowego Związku Chemicznego przy tutejszej Rafinerji nafty. Inicjatywa powstała jeszcze w roku 1924, którą dali tow. Łysek, Gosidło, Saska i inni, to też po zabawie urządzonej przez warsztatowców, uchwalono na ten cel 300 milj. marek, które złożono w Rob. Stow. „Jedność" na dogodnych warunkach. Niestety w roku 1925 rafinerja miała w ruchu częste przerwy tak, że nie można było planu całkowicie zrealizować dopiero w roku bieżącym **udało się Zarządowi Oddziału zebrać drogą składek należytość wystarczającą na dokończenie dzieła**, rozpoczętego przed dwoma laty. — Komitet obchodu wita na tej drodze wszystkich zaproszonych towarzyszów i sympatyków idei socjalistycznej, którzy raczą przybyć z gwoździem ofiarnym dla zadokumentowania solidarności.

—ooo—

ODROCZENIE KONFERENCJI W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI

Konferencja, zwołana przez Socjalistyczną Międzynarodówkę Robotniczą w sprawie mniejszości narodowych na dzień 6 bm. do Drezna, została odroczona na wniosek socjalnych demokratów czeskich.

—ooo—

JAK ŻYJE I CO MYŚLI ROBOTNIK POLSKI WE FRANCJI

Z Montceau les Mines piszą nam: My polscy tułacze we Francji zorganizowani w Związkach zawodowych przy Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), od chwili gdy nas poczęto przyjmować w szeregi organizacyjne towarzyszów francuskich, znajdujemy się pod opieką świadomych tow. Francuzów, którzy mają możność pokierowania naszemi sprawami. Organizacje socjalistyczne są tutaj bardzo szeroko zakorzenione; robotnik polski znajduje w nich na każdem miejscu opiekę, to też polskie sekcje przy CGT przybierają na sile. Dowodem tego był dzień Pierwszego Maja, kiedy to robotnik polski masowo stanął w szeregach pochodu manifestacyjnego. Zaś w niedzielę 2 maja, staraniem Zarządu Okręgowego, a szczególnie naszych ruchliwych amatorów sceny, odegrano dwie jedno-aktówki w sali Bursy Pracy „Święto 1-go Maja w Warszawie w roku 1905" i „Kazamaty Sybiru". Sztuki te odegrane wspaniale, wywołały wśród polskiej publiczności wielkie zainteresowanie i wielkie uznanie dla amatorów, a szczególnie dla reżysera tow. Pucka.

Na zebraniu okręgowem w dniu 30 maja postanowiliśmy, co następuje: „Na wieść o objęciu władzy przez rząd zbójcy Witosa, robotnicy i marszałek Piłsudski słusznie wzięli powody do wystąpienia przeciwko takim rządom. Gospodarka rządów spryciarzy, handlarzy i katów wypędziła masy ludu na emigrację, gdzie robotnik, który walczył o całość państwa polskiego z bronią w ręku, musi się wynajmować i wyjeżdżać z kraju, który piersią swą zastawiał przed najazdem bolszewickim i musi na obczyźnie jak niewolnik bez prawa obywatelstwa pracować. Toteż emigracja polska dla tych rządów nie ma nic więcej prócz wzgardy. Zebrani członkowie polskiej sekcji syndykalistycznej w okręgu Montceau les Mines, w liczbie 400 osób, w dniu 30 maja, wyrażają tą drogą marszałkowi Piłsudskiemu za jego czyn w obronie praworządności, wolności i honoru narodu polskiego najwyższe uznanie, hołd i podziękowanie. Czyn marszałka Piłsudskiego może jedynie klasie robotniczej przynieść widoki lepszej przyszłości".

Krecina Józef.

—ooo—

ZGON TWÓRCY PIERWSZEJ REWOLUCYJNEJ ORGANIZACJI W ROSJI

Dnia 30 kwietnia zmarł w Londynie Wasilewicz **Czajkowski**, założyciel pierwszej tajnej rewolucyjnej organizacji w Rosji, która za cel postawiła sobie propagandę wśród mas ludowych.

Organizacja „czajkowszczyków", założona w r. 1869 niebawem rozszerzyła się po wszystkich większych miastach Rosji i w rewolucyjnym ruchu Rosji odegrała wielką, historyczną rolę. Wyszły z niej najważniejsze organizacje „Zemlja i Wola" oraz „Narodnaja Wola", jakoteż najwybitniejsi przewódcy rosyjskiego ruchu wyzwoleńczego. Czajkowski wycofał się potem z pracy rewolucyjnej a w ostatnich latach dał się nawet wciągnąć do obozu kontrewolucyjnego i brał udział w przygotowaniach zbrojnej interwencji przeciw bolszewikom.

Mimo to nazwisko jego zachowa zawsze swe znaczenie jako symbol rozpoczęcia zorganizowanej walki wyzwoleńczej z pęt carskiego ucisku

Wiadomości polityczne

ZAGRANICZNI DZIENNIKARZE U PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

W piątek o godzinie 6 popołudniu, na zamku, prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zbiorowej audjencji przedstawicieli pism zagranicznych, przybyłych w ostatnich tygodniach do Polski w związku z wypadkami majowemi. Przemówienie wygłoszone przez prezydenta miało brzmienie następujące: „Szanowne panie i panowie! Zadowolony jestem bardzo, że już w pierwszym dniu mojego urzędowania mam możność zetknąć się z paniami i panami, jako przedstawicielami prasy zagranicznej. Doniosłość roli pracy panów oceniam w całej pełni i tym większe przypisuję jej znaczenie w obecnej chwili, dla naszego kraju tak bardzo ważnej. Cieszę się, że mogliście być panowie naocznymi świadkami ostatnich wypadków w Polsce i stworzyć sobie własny dojrzały sąd o jej sytuacji, upewnić się o normalnem i spokojnem tętnie bijącego życia w dzisiejszej Polsce, kipiącej pracą i żywiołowem tempem rozwoju. Poniećcie panie i panowie do swoich krajów nietylko najlepsze wspomnienie z Polski, jak i pozdrowienie od narodu polskiego". Po wygłoszonem przemówieniu prezydent rozmawiał z wytitniejszymi przedstawicielami prasy zagranicznej.

ZATARG EGIPSKI A FRANCJA

Londyński korespondent „Chicago Tribune" donosi, że rząd francuski zawiadomił rząd angielski, iż Francja zachowuje się wobec zajść w Egipcie zupełnie neutralnie. Znaczy to, że Anglja posiada wolną rękę cofnięcia proklamacji niepodległościowej w razie, gdyby to postanowiła. Francja zaznacza jednakże, że domaga się dla siebie również wolnej ręki w Marokku i nie życzy sobie, aby jakieś inne państwa mieszały się w te sprawy.

Przegląd społeczny

DO CZŁONKÓW KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Posiedzenie Komisji Centralnej Związków odbędzie się we czwartek dnia 10 czerwca, nie zaś, jak to pomyłkowo zostało podane w zaproszeniach pisemnych, 9 czerwca.

—ooo—

ZE ZWIĄZKU TRAMWAJARZY W KRAKOWIE

Dnia 28 maja odbyły się pod przewodnictwem tow. Kartona i Nowakowskiego w Domu Robotniczym w Podgórzu dwa zgromadzenia pracowników tramwajowych, na których Zarząd zdał sprawozdanie z toczącej się obecniej akcji cennikowej. Wielkie rozgoryczenie wywołała chęć zmiany regulaminu służbowego przez dyrekcję, mimo, iż dyrektor p. inż. Polaczek, przy objęciu przez siebie stanowiska dyrektora oświadczył delegatom pracowników, że wszystkie zdobycze pracowników, między innemi i regulamin służbowy, przestrzegać i szanować będzie, jednak w praktyce tego nie robi, ulegając widocznie jakimś ubocznym wpływom. Znana jest rola Związku zawod. prac. tramwaj. w Krakowie, jaką odegrał przy sanacji stosunków w tramwaju krakowskim, który pod rządami byłego dyr. p. Fiszera stał przed bankructwem. Nowy dyrektor, który ma tyle prac technicznych do przeprowadzenia, zdawałoby się, nie będzie miał czasu na ciągłe drażnienie pracowników próbami zmiany regulaminu służbowego, który stanowi dla pracowników świętość wprost nietykalną, a wszelki gwałt ze strony dyrekcji może wydać nieobliczalne w skutkach następstwa. Apelujemy do Rady nadzorczej spółki tramwajowej, która nie powinna dopuścić do tego, aby przez powyższe poczynania dyrekcji został zakłócony spokój, jaki Związek z takim trudem zdołał w przedsiębiorstwie wprowadzić. Przestrzec musimy i p. dyr. inż. Polaczka przed tego rodzaju ciągłem drażnieniem pracowników. Wyrazem rozgoryczenia, jakiego byliśmy świadkami, jest uchwalona rezolucja:

1) Zgromadzeni przyjmują sprawozdanie odnośnie do podwyżki płac do wiadomości i odrzucają wszelkie próby, zmierzające do zmiany regulaminu służbowego.

2. Domagają się zastosowania przepisu ustawy o czasie pracy odnośnie do pracowników zatrudnionych na linji przy ruchu, oraz zmiany kierownictwa na linji.

3. Domagają się dla pracowników kwalifikowanych podwyżki dodatku kwalifikacyjnego do zł. 50 miesięcznie.

4. Zaznaczają nieprzychylne stanowisko dyrekcji tramwaju, która zawsze wtedy, gdy chodzi o poprawę bytu pracowników, godzi w ich najżywotniejsze interesy tj. regulamin służbowy, zakłócając w przedsiębiorstwie spokój, który z takim trudem został wprowadzony.

PRZEGLĄD LITERACKI

DR. ADAM MAURIZIO, profesor politechniki lwowskiej: **Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym.** XXII + 417 str. z 60 rycinami. Warszawa. Kasa Mianowskiego 1926, wydane z zasiłku ministerstwa WR. i OP.

W dziele wymienionem przeznaczonem dla szerszego grona wykształconych, zużytkował autor dla swej tezy, zarówno wyniki botaniki i geografji roślin jak ludoznawstwa i archeologji przeddziejowej. Jest to zarys rozwoju rolnictwa i pożywienia roślinnego. W czasach poprzedzających wszelką uprawę człowiek zyskiwał pożywienie z plonu dziko rosnących roślin. W społeczeństwie t. zw. zbieraczy sporządzał z dzikich żniw pierwszy sztuczny pokarm: polewkę. Już na tym stopniu cywilizacji odróżniamy dwa zgoła odmienne rodzaje pokarmu, odtąd panujące nad całym dalszym rozwojem pożywienia roślinnego. Do jednego z nich należą potrawy słodkie lub kwaszone, z których powstał pokarm zgęszczony, prowadzący wreszcie do chleba; drugi rodzaj jest polewką, zawierającą alkohol, pierwowzór wszelkich dzisiejszych napojów wyskokowych. Znaczny udział w rozwoju pożywienia autor przypisuje udoskonaleniu pierwotnego mielenia i pieczenia. Wymienione wielkie zmiany w pożywieniu ludzkości mogły się urzeczywistnić dopiero z uprawą zbóż i z udoskonaleniem pierwotnej techniki. Opracowaniu zagadnień tej techniki poświęca baczną uwagę. Ważnych wyjaśnień do dziejów pożywienia dostarczają czasy klęsk głodowych, jakość chleba żołnierskiego i przyprawy chlebowe. W czasach głodu ludność spożywa dawno zarzucone, zapomniane potrawy minionych czasów. Chleb komiśny jest wiernym obrazem przeciętnego stanu żądań i przyzwyczajeń ludu. Co się zaś tyczy przypraw, to są one nieodłącznymi towarzyszami chleba razowego i wogóle pieczywa mało wybrednego. W niniejszem dziele Maurizio rozszerzył temat, zakreślony w swych dziejach pożywienia zbożowego (Die Getreidenahrung im Wandel der Zeiten. Zurych 1916), oraz w szeregu prac ogłoszonych w latach 1913 do 1922 w różnych czasopismach. Znalazły tu swe miejsce także wyniki badań gdzie indziej nie ogłoszonych. Uwzględnia w tem dziele nietylko zboże, lecz całokształt pożywienia roślinnego. Znanem jest rolnikom, higienistom i historykom, że nie posiadamy opisu dziejów, tak pod każdym względem podstawowej pracy, jaką jest zyskiwanie pożywienia. Są to pierwsze kroki w kierunku poznania tego rozwoju. Maurizio pracował w dziedzinie przez naukę prawie całkiem zaniedbanej.

Z całego kraju

NADUŻYCIA PRZY WYBORACH DO RADY GMINNEJ W PSARACH. Z gminy Psary powiatu Chrzanowskiego piszą nam: Obecnie mamy w gminie wójta nazwiskiem Ćwikła Jan, który objął urzędowanie wójtowskie dnia 4/10 1924. W roku ubiegłym po skończonej kadencji wyborczej rozpisaliśmy wybory do Rady gminnej, czemu wójt się sprzeciwiał. Nareszcie wybory zostały rozpisane przez wójta na dzień 9 marca 1926, na dzień taki, który uniemożliwiał wyborcom przybycie do urny z głosami, gdyż w dzień ten, wszyscy robotnicy byli w pracy, a masa bezrobotnych poszła po zasiłek do Chrzanowa. Wysłano delegację do starostwa w Chrzanowie, ażeby dzień wyborów zmienić; starostwo dzień wyborów przesunęło na 13 marca 1926 t. j. na sobotę i w ten dzień się wybory odbyły a wójt Ćwikła nie mógł uniemożliwić wyborcom przyjść z głosami do urny wyborczej, gdyż robotnicy i bezrobotni byli wszyscy w domu. Ale p. wójt w inny, brutalny sposób postąpił sobie wraz z komisją wyborczą, chcąc nam unieważnić wybory, gdyż nasze głosy oddane na kartki drukowane, komisja wyborcza wcale nie liczyła i unieważniła je wszystkie, aczkolwiek bezwzględna większość wyborców głosowała temi kartkami. Za to nadużycie wójt Ćwikła musi być pociągnięty do surowej odpowiedzialności. — P. wójt powiedział, że na kartki drukowane nie wolno głosować, gdyż mu tak miał powiedzieć p. starosta Matusiński, a że p. starosta tego nie powiedział, powinien p. wójt zostać pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycia przy wyborach gminnych i nie powinien już dawno pełnić urzędowania wójtowskiego. Apelujemy do Władz tj. do Starostwa w Chrzanowie i do Województwa w Krakowie o jak najrychlejsze załatwienie rekursu wniesionego w sprawie wyborów do Rady gminnej w Psarach, (rekurs wniesiono do Starostwa jeszcze 18 marca 1926) i o pociągnięcie wójta Ćwikły Jana do odpowiedzialności za nadużycie.

ORGJA DROŻYZNY CHLEBA W LIMANOWEJ. Robotnicze stowarzyszenie spółdzielcze „Jedność" w Limanowej zwraca się do rządu z prośbą o położenie tamy orgji drożyzny chleba w Limanowskiem. Niczem nieuzasadniona drożyzna mąki i chleba jest prowokacją dla konsumentów, a zwłaszcza tych, którzy są bez pracy lub zarabiają zaledwie na połowiczne wyżywienie, nie mówiąc już o okryciu znękanego i zgarbionego grzbietu. Najprędzej i najłatwiej mogą tu zaradzić czynniki państwowe, w pierwszym rzędzie należy ustalić koszty produkcji zboża przez komisję złożoną z producentów i spożywców spółdzielców. Dalej należy obliczyć koszty przemiału zboża w młynach: a) wodnych, b) parowych. Na podstawie takiego obliczenia ustalić cenę rynkową na zboże oraz na mąkę w młynie, a podobnie kosztów przewozu mąki z młyna do danej miejscowości, cenę na mąkę w hurcie oraz sprzedaży drobnej. Jeżeli zaś mamy obawę, że zboża nie wydostaniemy od producenta, to należy zrobić to samo i w innej gałęzi przemysłu. Tak ustalone koszty wytwarzania uważamy za jedyny sposób paraliżowania wyzysku, jaki się zwłaszcza w tym roku objawił przy mące i chlebie. Bardzo często krzyczymy na piekarza lub sklepikarza i tego ostatniego oskarżamy o lichwę, kiedy pobrał 2 grosze na chlebie więcej, natomiast nikt nie zwraca uwagi na to, że zboże wymłócone w porze zimowej za bagatelę, jest dziś droższe o 80% a młynarz od przemiału 100 kg zboża ciągnie 15 zł. a i więcej. Dziś nikt nie jest w stanie zaręczyć, czy głodne masy nie wymierzą sobie same sprawiedliwości na sprawcach ludzkiej nędzy i niedoli. Spółdzielca.

CZŁOWIEK PRZEDHISTORYCZNY. Na uroczysku Sosenka, w pow. równieńskim w okolicy Korca, wykopano szkielet człowieka przedhistorycznego. Znajdował się on w ziemi na głębokości 20 metrów, a był wykopany przy budowie studni. Osadnik wojskowy, który szkielet wykopał, charakterystyczną czaszkę zachował, resztę szkieletu zasypał ziemią. Zaznaczyć należy, że w okolicach Korca często ludność dokonywa wykopalisk szczątków przedhistorycznych. Warto, aby sfery archeologiczne zainteresowały się wykopaliskami koreckiemi.

SROMOTNA KLĘSKA NPR W JAWORZNIE. W niedzielę dnia 30 maja zwołali Zgromadzenie publiczne do sali p. Stawarskiego w Jaworznie o godz. 10 rano pp. Ogrodowicz i Śleczka, prowodyrowie enperowscy. Wiec zakończył się raz na zawsze, tak dla nich jak i dla całej NPR sromotnie. Zgromadzeni robotnicy w liczbie 2000 osób nie dozwolili się już dalej okłamywać enperowskim blagierom wznosząc gromkie okrzyki „hańba" pod adresem NPR, zaśpiewali „Czerwony sztandar" i I. Brygadę opuszczając salę. Pozostałych na sali kilkudziesięciu enperowców próbował jeszcze blagować p. Ogrodowicz w sposób prowokujący pod adresem PPS,. lecz spotkał się z tem, że robotnicy rozgoryczeni zażądali stanowczo, aby p. Śleczka rozwiązał Zgromadzenie i salę wraz z p. Ogrodowiczem opuścił, co się też stało. Robotnicy wróciwszy z powrotem do sali zrobili środkiem sali szpaler i pp. Ogrodowicz i Śleczka musieli się wynieść defilując przed robotnikami. Robotnicy zaś śpiewali im i całej NPR pieśń pogrzebową. Inni znów doradzali Śleczce, aby szedł do ogrodu kwiaty podlewać i trawę plewić. Tym czynem dali robotnicy w Jaworznie dowód swojego uświadomienia. Przyszli oni do przekonania, że enperowskie niedobitki w rodzaju Śleczków, Obrzutów, Ogrodowiczów itp. nie mają już nic więcej do szukania w Jaworznie, ponieważ robotnicy przekonali się już co myśleć o ich obietnicach „150 zł. prowizji w Tarnowskich górach" itp. Robotnicy przyszli do przekonania, że tylko w jednolitej solidarnej, zwartej organizacji jaką jest Centralny Związek Górników jest ich obrona i droga walki o lepszą przyszłość i wyzwolenie z pod ciemnoty ucisku na drogę zwycięstwa. Zaś pp. Ogrodowicz i Śleczka dostali do zrozumienia wraz z całą swoją zgrają enperową, że tu nie mają w Jaworznie nic więcej do szukania. Tę sromotną klęskę i pochód swój z sali na pole niechaj sobie zapiszą do historji, jako zapłatę za szkody wyrządzone robotnikom i organizacji klasowej.

Tak sromotnie zakończył się suchotniczy żywot tej zdradzieckiej, lawirującej zawsze partji enperowskiej i jej prowodyrom, którzy przychodzą zawsze tylko wtenczas gdy C. Z. G. podejmuje akcję za podwyżką zarobków. Jak żaba enperowcy też nogę zawsze wyciągają, aby tylko szkodzić sprawie robotniczej. Podczas opuszczania tego zgromadzenia wznoszono długo niemilknące okrzyki na cześć marszałka J. Piłsudskiego i PPS. a wrog e okrzyki pod adresem reakcji i złodziei grosza publicznego. Robotnicy oświadczyli się wszyscy za polityką PPS. i wstępowaniem w szeregi klasowych Zw. Zaw. i PPS.

ROZBUKANIE POLICJI W JASTKOWICACH. W niedzielę 23 maja odbyła się uroczystość z powodu dwóch pierwszych ślubów w Kościele Narodowym w Jastkowicach. Po skończonem nabożeństwie urządzono wiec i na mówcę zaproszono tow. Adolfa Skoczka, który w dobitnych słowach przedstawił całej masie ludu, jaka przybyła z okolicznych wsi, Polskę od początku istnienia, jakoteż napiętnował rząd Witosa z Wierzchosławic. Wzywał lud do organizowania się i do solidarności, aby gdy przyjdą wybory do nowego sejmu, nie był jako te głupie niewiasty, które miały palić lampy na przyjście Mistrza z Nazaretu a posnęły. Cały lud był rozentuzjazmowany. Po tow. Skoczku przemawiał tow. Kuca, który wzywał do solidarności i łączenia się w jedność. Ale nie była zadowolona policja z Jastkowic. Wywarła ona wkrótce swą zemstę na Jastkowiczanach, bo oto 24 b. m. napadła na dwóch spokojnych włościan. Kilku policjantów bez powodu rzuciło się i pobiło ich po twarzy rączkami od rewolwerów. Czy tu policja dalej bezkarnie będzie tak hulać? Czyż ci policjanci zapomnieli, że wyszli z tej samej masy ludu, i że kiedyś nazad w te szare masy powrócą? A więc niech baczą na to, aby ich przyjęto jako braci, a nie jako wrogów, aby im nie pluto w twarz, ale aby im podano bratnią dłoń.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 6 czerwca.

Zniżki kąpielowe dla urzędników państwowych

Stowarzyszenie urzędników państwowych wyjednało dla urzędników państwowych zniżki kąpielowe w Rabce, Szczawnicy, Nałęczowie, Żegiestowie-Zdroju, Iwoniczu, Ciechocinku i Swoszowicach, oraz zniżki w sanatorjach w Zakopanem i Bystrej. Bliższych informacji udziela sekretarjat okręgu krakowskiego. Ze zniżek mogą korzystać jedynie urzędnicy w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej z roku 1922.

—ooo—

WIELKIE ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na kilku odpowiedzialnych stanowiskach w województwie krakowskiem. Według pogłosek, zmiany mają nastąpić w wydziale prezydjalnym, oraz na stanowiskach naczelników wydziałów.

ZAKAŹNE CHOROBY W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 30 maja do 5 bm. następującą ilość zachorowań na choroby zakaźne w Krakowie: szkarlatyna 8, odra 6, dyfterja 3, dur brzuszny 2, róża 3, koklusz 8, zapalenie opon mózgowych 1.

UTRATA RENTY INWALIDZKIEJ POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Wczoraj interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Potockiego 1, gdzie 47-letni Franciszek Szczerba inwalida, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu octowego. Lekarz pogotowia przewiózł desperata w ciężkim stanie do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku była utrata renty inwalidzkiej.

NABOŻEŃSTWO I AKADEMJA KU CZCI PETLURY. W niedzielę 6 czerwca po odprawieniu mszy, o godz. 10 rano w kościele prawosławnym (wojskowy polowy kościół, ul. Lubicz, Dom Żołnierza Polskiego) odbędzie się nabożeństwo żałobne po ś. p. Naczelniku Ukraińskiej Republiki Ludowej i głównym Atamanie Wojsk. URL. Symonie Wasylowyczu Petlurze.

W niedzielę 13 czerwca o godz. 5 wieczorem w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Novum odbędzie się żałobna akademja z powodu tragicznej śmierci S. W. Petlury. Ukraińskie organizacje emigranckie w Krakowie zapraszają do oddania czci pamięci zmarłego.

ODEZWY KOMUNISTYCZNE. Jak się dowiadujemy, komuniści krakowscy rozlepili w ostatnich dniach na murach miasta odezwy podburzające. Nawoływały one do wprowadzenia dyktatury proletarjatu, chociażby drogą zbrojnego wystąpienia. Organa policji politycznej usunęły odezwy i wdrożyły dochodzenia przeciw agitatorom.

NOWY SENAT AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. We środę 2 czerwca odbyło się posiedzenie kollegjum profesorów, na którem wybrano władze akademickie na rok szkolny 1926/27. — Rektorem wybrano prof. inż. Edmunda Chromińskiego, prorektorem prof. dra inż. Jana Krauzego, dziekanem Wydziału górniczego prof. inż. Henryka Czeczotta, dziekanem Wydziału hutniczego prof. inż. Karola Łowińskiego.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW — (plac św. Ducha 1) otwarty zostanie w niedzielę 6 bm. o godz. 11 „salon letni", w którym udział biorą następujący artyści: Czerwenka, Hiroń, Jaxa Małachowski, Kowalski, Krzyszkowski, Kreha, Langrodowa, Muller, Pinkas, Pinkasówna, Puchała, Wodzinowski, Stankiewicz-Chorzewska, Lwów.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO „14 dni przed zamachem". Z za kulis ostatnich wypadków politycznych" odczyt pod tym tytułem wygłosi w klubie społecznym we wtorek 8 czerwca o godz. 8 wieczorem red. dr. Ludwik Rubel. Wstęp tylko dla członków klubu i wprowadzonych gości. Po odczycie dyskusja.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI „PARTJI PRACY" w Krakowie zawiadamia swych członków, że z d. 1 czerwca br. przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Wielopole 5, gdzie — prócz poniedziałków — urzęduje codziennie od godz. 17—21, zaś w dnie świąteczne od godz. 11—13.

Uroczyste przejęcie władzy w mieście przez wiceprezydenta Sarego

Wczoraj w południe w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się uroczyste **przekazanie władzy przez komisarza rządu Witolda Ostrowskiego do rąk wiceprezydenta Sarego oraz pożegnanie p. Ostrowskiego przez urzędników magistratu.**

W uroczystości tej wzięli udział wiceprezydenci Sare i Rolle, naczelnicy Wydziałów magistratu, fizyk miejski dr. Owsiński, oraz dyrektorowie zakładów i instytucyj miejskich.

Ustępujący komisarz rządu p. **W. Ostrowski**, odczytał reskrypt województwa krakowskiego o przywróceniu samorządu w naszem mieście i równoczesnem odwołaniu komisarza rządu. Po odczytaniu reskryptu **p. Ostrowski złożył władzę w ręce wiceprez. Sarego,** poczem przemówił, dziękując wiceprezydentom i urzędnikom za współpracę. W końcu mowca zaznaczył, że na stanowisku naczelnika wydziału przemysłowego w województwie będzie nadal dla dobra miasta pracował.

Następnie przemówił wiceprez. **Sare**, pełniący od tej chwili obowiązki prezydenta miasta. W przemówieniu swojem wiceprez. Sare zaznaczył, że p. Ostrowski sprawował urząd nie jak komisarz rządu w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz jako wzorowy obywatel. W końcu imieniem urzędników magistratu przemówił st. r. mag. Zawadzki. Na tem zakończono uroczystość.

—ooo—

Po uwolnieniu dra Jana Badera

Prokurator wniósł zażalenie nieważności

Jak wiadomo, w piątek wieczór zapadł **wyrok uwalniający dra J. Badera w zupełności od zbrodni** z § 253 ust. 3 u. k., a powództwo poszkodowanej rodziny bł. p. Margulesa odsyłający po myśli § 366 na drogę cywilną.

Trybunał przyjął za udowodnione, że **krytycznego wieczoru bł. p. Margulies chcąc się pozbyć w osobie Badera jednego z groźnych świadków swych czynów karygodnych, wywabił** oskarżonego pod przekop kolejowy koło cmentarza żydowskiego i tam przygotowanym przez siebie, o poprzednio oskarżonemu z biurka zabranym **rewolwerem tegoż zaatakował, że oskarżony znajdował się w niebezpieczeństwie życia, a broniąc się przeciwko Margulicsowi, wystrzelił ze swego rewolweru, wskutek czego tenże następnie życie utracił.**

Oskarżony, ze względu na miejsce, okoliczności tragicznemu zajściu towarzyszące, **wykonał** tylko obronę konieczną. Obrony tej nie przekroczył, wobec tego po myśli § 2 u. k., czynu oskarżonemu dr. Baderowi za zbrodnię, **w szczególności zbrodnię zabójstwa, poczytać nie może.**

W dniu wczorajszym prok. dr. **Michałowski wniósł zażalenie nieważności od wyroku.**

Zaznaczyć należy, że adw. dr. **Heski** imieniem strony poszkodowanej przed rozprawą wniósł **prośbę o wyłączenie od sądzenia sprawy przez sąd krakowski i wyznaczenia sądu lwowskiego.** Prośba była skierowana do Sądu Najwyższego w Warszawie. Sąd krakowski powziął uchwałę, że strona poszkodowana nie ma prawa wnoszenia prośby o delegację innego sądu i dlatego nie przedłożono tej prośby Sądowi Najwyższemu, postanowiono wysłać ją wraz z aktami po zakończeniu sprawy. Temsamem więc **sąd krakowski odrzucił prośbę adw. dr. Heskiego o odroczenie rozprawy, aż do rozstrzygnięcia prośby o delegację przez Sąd Najwyższy.**

Z powodu nieprawomocności wyroku, nie możemy na razie napisać co sądzimy, oraz co sądzi opinja publiczna o tym wyroku.

Kości ludzkie na placu Szczepańskim

Jak wiadomo, na placu Szczepańskim prowadzone są roboty około uporządkowania nawierzchni jezdni, oraz naprawy kanałów. Przy tej sposobności wczoraj od strony ul. Jagiellońskiej **wykopano w głębokości 1 metra wielką ilość kości ludzkich.** Kości załadowano na wóz magistracki i wywieziono na cmentarz. **Kości te pochodzą z dawnego cmentarza kościoła parafjalnego św. Szczepana, który jak wiadomo w dawnych latach wznosił się na placu Szczepańskim.** Kościół ten rozebrano w roku 1802 na rozkaz władz austrjackich, a parafję przeniesiono do kościoła Karmelitów. W tym też roku założono obecny cmentarz rakowicki.

—ooo—

WIELKI FESTYN KOLEJARZY. Komisja kulturalno-oświatowa ZZK urządza w dniu 6 czerwca wielki festyn, połączony z rozmaitemi niespodziankami. Początek o godz. 3 popołudniu. Wstęp dla towarzyszów ze Związków klasowych i wprowadzonych gości. Festyn w ogrodzie, ul. Warszawska 15/17.

NA AKTUALNY TEMAT „CZY MAMY WIARĘ WE WŁASNE SIŁY" wygłosi prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Ignacy Chrzanowski odczyt — dziś, w niedzielę, w sali Kopernika Collegium Novum II piętro, o godzinie 6 popołudniu. Wstęp 1 zł., akademicki 50 groszy.

WYSTAWA PARYSKA W ZDJĘCIACH FOTOGRAFICZNYCH zostanie otwarta w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 9, w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 przedpołudniem. Wstęp od osoby 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

WIELKI FESTYN Z TAŃCAMI I LOTERJA FANTOWĄ W PARKU KRAKOWSKIM — przy dźwiękach pełnej muzyki wojskowej i różnemi niespodziankami urządza dziś, w niedzielę, komitet rodzicielski szkoły XX na dochód kolonij wakacyjnych dla najbiedniejszych uczenic tejże szkoły. Początek o godzinie 3 popołudniu. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie.

WYCIECZKĘ DO SALIN W WIELICZCE urządza w sobotę 3 lipca popołudniu Wydział kulturalno-oświatowy Związku zawodowego urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I p. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku tylko do 25 czerwca włącznie, codziennie między godz. 7—9 wiecz.

AUKCJA GRAFIKI W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We wtorek, 8 bm., o godz. 6 wieczorem, w podziemiach księgarni Gebethner i Spółka odbędzie się licytacja sztychów, litografij itp., wybitnych artystów wieku XIX.

DWA WYPADKI PRZEJECHANIA. Koło poczty głównej wpadła wczoraj pod samochód 10-letnia Albina Batkówna i doznała obrażeń na całem ciele. Również wczoraj najechany został przez wóz tramwajowy na ul. Salinarnej 17-letni Jan Panuś. W obu wypadkach interwenjował lekarz pogotowia i oddał nieszczęśliwych opiece domowej.

ROWEREM W WÓZ TRAMWAJOWY. W ulicy Basztowej najechał Michał Dziuła rowerem na wóz tramwajowy skutkiem czego rower Dziuły uległ silnemu uszkodzeniu, Dziuła sam wyszedł bez szwanku.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI BIELIZNIANYCH Organa policyjne aresztowały Jana Kowalskiego, lat 28, z Krakowa i Bordeniuka Wasyla, lat 26 ze Szpikowa (Rosja sowiecka), którzy dopuścili się kradzieży bielizny ze strychu na szkodę szeregu osób. Nadto aresztowały organa tut. PUŚ. Zwolińskiego Franciszka, lat 14 z Krakowa, i Węgrzyna Jakóba, lat 15, z Woli Duchackiej za kradzież bielizny ze strychu na szkodę Julji Adamczyk przy ul. Skawińskiej l. 13. Wszystkich odstawiono do więzień sądu okr. kar.

POD ZARZUTEM WŁÓCZĘGOSTWA, oraz jako poszukiwaną przez sąd powiat. kar. aresztowano i odstawiono do sądu Zofię Grabowską, lat 22 ze Sędziszowa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Henryk Włodarski, lat 20, zam. przy ul. Jasnej l. 10 usiłował odebrać sobie życie przed domem przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 5 przez wypicie większej ilości jodyny. Zawezwane pogotowie ratun. po wypompowaniu żołądka pozostawiło Włodarskiego opiece domowej. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

KIESZONKOWIEC W PUŁAPCE. Aresztowano notorycznego złodzieja kieszonkowego Ludwika Strączka lat 25, z Krakowa za przekroczenie dozoru policyjnego i targnięcie się na funkcjonarjusza P. P. w służbie.

WŁAMANIE. P. Rogoyska, zam. przy ul. Cegiarskiej l. 2 doniosła do policji, że skradziono jej ze zamkniętego strychu przez wyrwanie kłódki ze skoblem od zamkniętych drzwi bieliznę damską i męską oraz dwa płaszcze zimowe. Dochodzenia prowadzi policja.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Jerome „Lady Fanny a służba domowa" powtórzoną będzie w bieżącym tygodniu dziś i codziennie do czwartku włącznie. „Święta Joanna", której ostatnie przedstawienia znowu do ostatniego miejsca wypełniły widownię, dane będzie w przyszłym tygodniu w piątek wieczorem.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI gra jeszcze trzy dni operetkę Kolla „Lady Chic" z K. Niewiarowską w roli tytułowej. W rolach głównych pp. Sokołowska, Bańkowska, Dzierżanowska, Redo, Dembowski, Horski, Misiewicz, Staszyński i in. W niedzielę o godz. 4 po poł. przedstawienie dla dzieci, na którem odegrane zostaną wesołe komedyjki dla dzieci i młodzieży „Grubasek", „Rinaldo Rinaldini" i „Głupi Maciuś". Przedstawienie urozmaici piękny balecik dla dzieci p. t. „Zabawa w koniki", „Taniec chiński" i wiele innych, w wykonaniu artystów teatrów warszawskich pp. Kuszpietowskiej i Gaubier. — We wtorek premjera „Księżniczki dolarów".

NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIA UFFRINIEGO W TEATRU „NOWOŚCI". Zespół Uferliego, daje dziś w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia: o godzinie 4 popoł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży po cenach zniżonych tj. krzesła od 50 gr. do 4 zł., loże na 4 osoby po 16 zł., oraz ostatnie przedstawienie o godz. 8 wieczór.

CHÓR KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „ECHO" wystąpi w dniu 11-go czerwca w sali Starego Teatru z II-gim w tym sezonie koncertem pod artystycznem kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Program obejmuje przeważnie niewykonywane dotąd najnowsze utwory kompozytorów polskich, między innymi Garbusińskiego, Uranowicza, A. Sołtysa, Lorenza, Weigla oraz młodego kompozytora krakowskiego Wł. Poźniaka, a nadto szereg pieśni obcych autorów jak: Schumann, Reger i R. Strauss. — Współudział w koncercie przyjął art. op. Józef Stępniowski, który po powrocie z Włoch da się poraz pierwszy słyszeć tut. publiczności. Bilety w cenie od 1—3 zł.

—ooo—

Z Polski

WYJAZD MARSZAŁKA SEJMU. Marszałek Sejmu Rataj udał się wczoraj wieczór na kilkudniowy wypoczynek i wraca w ostatnich dniach przyszłego tygodnia, poczem zwoła konwent senjorów, celem ustalenia prac Sejmu w związku z spodziewanymi przedłożeniami rządowemi.

ODMOWA LEGALIZACJI „FASZYSTÓW POLSKICH". Ministerstwo spraw wewnętrznych odpowiedziało odmownie na podanie o legalizację „stronnictwa faszystów polskich".

NOWE UZDROWISKO DLA JAGLICZYCH. — W Górze pod Nowym Dworem, w majątku należącym do polskiego Komitetu pomocy dzieciom, otwarty został zakład dla rekonwalescentów jagliczych. Zakład, położony na wysokim, piaszczystym brzegu Narwi, posiada wszystkie warunki niezbędne dla uzdrowiska, więc też umieszczone tam dzieci szybko wracają do zupełnego zdrowia. — Otwarcie zakładu w Górze umożliwi przyjęcie około 50 nowych chorych na jaglicę chłopców do prowadzonego przez tę instytucję szpitala przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. Policja polityczna warszawska zarządziła w ostatnich dniach obławę na komunistów i dokonała licznych aresztowań. W drukarni „Arbeiterheim" przy ul. Karmelickiej skonfiskowano matryce ostatniego numeru tygodnika żargonowego „Neue Arbeiter Welt", w drukarni Słupskiego przy ul. Elektoralnej nr. 10 skonfiskowano większy transport druków komunistycznych; w drukarni „Olimpia" przy ul. Granicznej matryce ostatniego numeru „Czerwonego Sztandaru". Jednocześnie aresztowano trzydzieści kilka osób, u których znaleziono zapasy bibuły komunistycznej, przeznaczonej do kolportażu.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W JAŚLE. — W niedzielę dnia 30 maja odbyło się zgromadzenie przedwyborcze pod przew. tow. Winiarskiego w sali magistratu w Jaśle, na którem tow. dr. Muller omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą oraz sprawę wyborów do rady miejskiej. Po żywej dyskusji uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie marszałkowi Piłsudskiemu, domagającą się rozpisania wyborów do Sejmu oraz wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do rad miejskich. Uchwalono też na wniosek tow. Sarny wysłać do starostwa delegację w sprawie walki z drożyzną.

Onegdaj interweniowali w województwie tow. Klemensiewicz i dr. Muller, protestując przeciwko rozpisaniu wyborów 3 zastępców radnych IV koła na podstawie listy wyborców z r. 1921! Skutkiem tego województwo wstrzymało wybór tych zastępców. Zresztą wybory się odbędą, wobec czego robotnicy powinni głosować solidarnie na listę P. P. S.

WIELKA AFERA FAŁSZERSTWA PIENIĘDZY W POZNANIU. Już od pół roku krążyły w Poznaniu i okolicy fałszywe banknoty 5-złotowe. Mimo, że przed paru miesiącami policja wyśledziła szajkę fałszerzy z drukarzem Piesochockim na czele i osadziła ją w aresztach, podejrzenia policji skierowały się na małżonków Żurków, którzy zwracali na siebie uwagę wystawnem życiem, jakkolwiek Żurek od dłuższego czasu nie pracował. Przez długi czas policja nie mogła znaleźć dowodów ich winy, dopiero przed kilku dniami wysiłki policji uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Mianowicie w Gnieźnie jeden z kupców twierdził, że otrzymał od niejakiej Święcichowskiej fałszywy banknot 5-złotowy, wobec czego przywołał policję. — która Święcichowską aresztowała. Towarzyszył jej brat jej, Szymkowiak, który zdołał zbiec. Aresztowano go następnie w Poznaniu. Śledztwo wykazało, że Święcichowska jest siostrą Żurkowej, od której dostawała fałszywe banknoty, celem puszczania ich w obieg. Wobec tego policja aresztowała oboje Żurków, którzy przyznali się do puszczania fałszywych banknotów i zeznali, że otrzymywali je od zecera Władysława Blumki, który zajmował się ich fabrykacją. Przeprowadzona w mieszkaniu Blumki rewizja, dała nadzwyczajne wyniki. Znaleziono oprócz całej paczki gotowych już falsyfikatów bardzo udatnie podrobnionych całą fabrykę fałszywych banknotów, a więc maszynę drukarską, zapasy papieru i farby drukarskiej. — Przyparty do muru Blumko przyznał się do czynu, poczem próbował pozbawić się życia wystrzałem z browninga, w czem jednak przeszkodzili mu policjanci. Blumko przyznał się, że puścił dotychczas około 600 sztuk falsyfikatów i że po wyczerpaniu pierwszej emisji zamierzał przystąpić do fabrykowania drugiej. Niezupełnie jeszcze gotowych falsyfikatów 5-złotow. znaleziono w mieszkaniu Blumki około 1000 sztuk.

TRAGEDJA REEMIGRANTA. Reemigrant z Ameryki Józef Bednarz uciuławszy w pocie czoła w Ameryce przeszło 2 tysiące dolarów, powracał do swojej wsi rodzinnej Łękawicy w pow. tarnowskim, marząc o tem, jak to on za pieniądze te kupi spore gospodarstwo i żywota dokona na „ojczyzny łonie". Marzenia te przerwała straszna rzeczywistość. W pociągu pomiędzy Bydgoszczą i Toruniem nieszczęśliwy reemigrant został okradziony z całej prawie posiadanej gotówki w sumie 2.180 dolarów. Policja śledcza w Warszawie obiecała zrozpaczonemu Bednarzowi sprawców odnaleźć, lecz czy pieniądze się odnajdą, to jest bardzo wątpliwe.

JESZCZE JEDEN POLITYK NA AMBONIE. Kolejarze z Staniątek koło Niepołomic, stacja Podłęże, donoszą nam o agitacji politycznej, jaką uprawia ks. Karłowski w kościele przy klasztorze klauzurowym PP. Benedyktynek. W dnie Zielonych Świąt ksiądz ten całe kazanie poświęcił agitacji za Witosem. Opowiadał, że pierwszym buntownikiem jest marszałek Piłsudski, buntownicem jest też wojsko, które go popierało. Komendanci tych pułków złamali przysięgę daną rządowi i chcą, by całą Polskę wywrócić swoją agitacją i zaprzedać. Kolejarze domagają się stanowczo zaniechania polityki w miejscu poświęconem praktykom religijnym oraz uspokojenia zwarjowanego ks. Karłowskiego.

KLESKA PIASTA W MIELCU. Z Mielca nam piszą: Dnia 2 czerwca o godz. 1'15 popoł. zjechał tajemniczo do naszego miasteczka pos. Jedynak z Piasta i tu polecił magistratowi obębnić w mieście, że odbędzie się wielki wiec w sali Rady powiatowej. Dowiedziawszy się o tem, robotnicy tutejsi podążyli na wiec nie wiedząc, kto będzie przemawiał. Na sali zobaczyli pos. Jedynaka wraz z jego zwolennikami w małej ilości. Rozpoczęli oni wiec podburzający przeciw marszałkowi Piłsudskiemu, spotkali się jednak ze sprzeciwem robotników i chłopów, którzy oburzeni na zdradziecką robotę Piasta, wznosili okrzyki „niech żyje marszałek Piłsudski i PPS, precz z Piastem". Wśród wrzawy i śpiewu „I Brygady", „Gdy naród do boju" wiec został rozwiązany, a pos. Jedynak umknął, bojąc się zapłaty za swą pracę.

Tutejszy starosta Zarzecki, zaufany Piasta, stawał w obronie pos. Jedynaka i groził usunięciem ze sali wszystkim nie chcącym słuchać mowy pos. Jedynaka. Wiec został rozbity i Piastowi usunął grunt pod nogami na ziemi mieleckiej.

—ooo—

Z zagranicy

DRAMAT W ŚWIECIE ARYSTOKRATYCZNYM. W towarzystwie wiedeńskiem wydarzył się dramat na tle miłosnem. Rosyjski arystokrata Cyryl Konstanty Orłow dokonał zamachu morderczego na właścicielu dóbr w Raabs baronie Hugonie Klingerze, który w obronie strzelił do Orłowa, raniąc go w ramię. Orłow został aresztowany. Małżonka Klingera, córka byłego namiestnika Tyrolu bar. Spiegelfelda, popełniła samobójstwo, aby nie zeznawać jako świadek w sądzie. Policja wyraża wątpliwości, czy aresztowany Orłow jest istotnie arystokratą rosyjskim.

WIEDEŃ Z POMOCĄ GÓRNIKOM ANGIELSKIM. Burmistrz Wiednia przekazał z pieniędzy publicznych dla Międzynarodowej pomocy dzieciom 1000 funtów szterlingów (około 50.000 zł.) na cele pomocy dla dzieci górników angielskich.

DYREKTOR BANKU DEFRAUDANTEM. Prasa paryska podaje, że Jan Schaerff, naczelny administrator Bank Parisien znikł po zdefraudowaniu 2 miljonów franków.

BOMBA. Przed bramą poselstwa Stanów Zjednoczonych w Montevideo eksplodowała bomba. Ofiar w ludziach nie było.

SŁUŻBA WOJSKOWA — ZA KARĘ. W Meksyku wyłoniła się myśl, nakładania kary w postaci służby wojskowej. Rząd robotniczy zamierza wnieść projekt ustawy, według której wszyscy ci, którzy nie uczęszczali do szkoły przynajmniej przez 3 lata, będą musieli później służyć w wojsku przez 3 lata. W ten sposób rząd spodziewa się obniżyć liczbę analfabetów, których jest obecnie 80% ludności.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ WYBORCY DO KASY CHORYCH! W poniedziałek dnia 7 czerwca br. upływa termin reklamacyjny do wyborów do Rady Kasy Chorych. Zwraca się przeto uwagę tym wszystkim Związkom zawodowym, które dotąd reklamacyj nie przeprowadziły, by reklamowały swoich członków do tego terminu.

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie **we wtorek** 8 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: **sytuacja polityczna**, referuje tow. poseł Dr. Emil Bobrowski.

Obecność wszystkich członków wydziału bezwzględnie wymagana. Prezydjum.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH zaprasza wszystkie urzędniczki kancelaryj adwokackich na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Związku, Sławkowska 6. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna!

WIEC DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 6 czerwca o 9'30 rano w sali Dou rob. ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawy zawodowe, 3) sprawy polityczne, 4) sprawa podatków lokatorskich i wodociągowych, 5) działalność związku chd., 6) wnioski. Przemawiać będą posłowie soc. oraz delegaci Rady rob., Rady zawodowej i Centr. Związku dozorców dom.

Tworzenie nowego rządu

P. Bartel przypuszczalny premjer — Zniesienie dwóch ministerstw — Opracowywanie pełnomocnictw — PPS i marszałek Rataj za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 czerwca.

Wczorajsza konferencja u prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku zaczęła się około 9 wieczorem i przeciągnęła się do późnej nocy. Dopiero w nocy premjer Bartel i minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski opuścili mieszkanie prezydenta. Konferencja dotyczyła zagadnień politycznych. Prezydent informował się dokładnie o wszystkich zagadnieniach polityki bieżącej. Dziś i jutro prezydent będzie się informował w dalszym ciągu o sytuacji politycznej, tak, że powirzenie misji tworzenia nowego rządu nie należy się spodziewać przed poniedziałkiem.

PPS i marszałek Rataj za rozwiązaniem Sejmu

Marszałek Rataj odbył dzisiaj konferencję z przedstawicielami PPS tow. posłem Markiem i Niedziałkowskim, którzy informowali się o najbliższych pracach Sejmu w związku z przypuszczalnemi przedłożeniami rządu w sprawie zmian konstytucji i rozwiązania Sejmu. **Marszałek Rataj oświadczył, że zdaniem jego należy jak najrychlej rozwiązać Sejm.**

P. Bartel przypuszczalny premjer

Według przypuszczeń, misję utworzenia rządu otrzyma **dotychczasowy premjer prof. Bartel.** Na stanowiskach dotychczasowych pozostaną prawdopodobnie w nowym rządzie ministrowie Młodzianowski i Gliwic. Co do p. **Skrzyńskiego** to wróci on ma do działalności dyploma

ZNIESIENIE DWÓCH MINISTERSTW

W kołach sejmowych obiegają informacje, że istnieje projekt skasowania dwóch ministerstw, tj. **ministerstwa reform rolnych i ministerstwa robót publicznych.**

Opracowywanie pełnomocnictw

W ministerstwie sprawiedliwości prowadzone są intensywne prace nad projektem pełnomocnictw dla prezydenta Rzeczypospolitej, które będą niebawem przedłożone Sejmowi.

Premjer Bartel, w rozmowie z dziennikarzami, oświadczył w sprawie pełnomocnictw:

— **Jestem najgłębiej przekonany, iż przyszły rząd będzie pragnął otrzymać pełnomocnictwa jedynie w drodze legalnej.**

Na zapytanie, jeżeli Sejm pełnomocnictw nie udzieli? — oświadczył premjer:

— **Sądzę, że rząd je uzyska, bowiem strona druga (tj. Sejm) jest przyzwyczajona do zwycięstw rządu.**

Rzeczoznawcy amerykańscy dla Polski

Londyn, 5 czerwca (PAT). Nowojorski korespondent „Timesa" donosi, że poseł polski w Waszyngtonie zawarł definitywną umowę, wedle której w tym miesiącu uda się **komisja ekspertów bankowych** pod kierownictwem prof. Kemerera do Polski. Zadaniem komisji będzie **opracowanie dla rządu polskiego obszernego programu finansowego,** który obejmie także administrację ceł i organizacje przemysłowe.

Polska otrzyma drugą ratę pożyczki Dillona

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł. „Nap") Niektóre dzienniki warszawskie, w szczególności „Rzeczpospolita" celowo rozsiewają pogłoski, jakoby rokowania o zrealizowanie drugiej raty pożyczki dillonowskiej zostały przerwane. Z miarodajnych sfer otrzymuje Wasz korespondent informacje, że **pogłoski te na niczem nie są oparte.** Ostatnio w Paryżu odbyły się rokowania z przedstawicielami konsorcjum Dillona, w czasie których doszło do wyjaśnienia szeregu wątpliwości. Polskie czynniki miarodajne spodziewają się, że **w przeciągu kilku tygodni sprawa zostanie ostatecznie sfinalizowana i Polska otrzyma drugą ratę w wysokości 15 miljonów dolarów.**

TELEGRAMY

PREZYDENT MOŚCICKI W SEJMIE

Warszawa, 5 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 11'45 przybył do gmachu Sejmu prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa kancelarji p. Lenca, komisarza rządu gen. Składkowskiego oraz podpułkownika sztabu generalnego Ulricha i złożył marszałkowi Sejmu i marszałkowi Senatu wizyty.

PRZYJAZD PREMJERA BARTLA DO LWOWA

Warszawa, 5 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Premjer Bartel wyjechał dzisiaj wieczorem do Lwowa w sprawach związanych z zakończeniem roku szkolnego na politechnice.

ZWOŁANIE SENATU

Warszawa, 5 czerwca (tel. wł. „Naprz."). Na środę 9 bm. zwołane zostało posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym między innemi uchwalony przez Sejm projekt ustawy o warunkowem zawieszeniu kary oraz projekt o zakazie wywozu ropy.

ZMIANA SZEFA KANCELARJI PREZYDENTA

Warszawa, 5 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Szef kancelarji cywilnej b. prezydenta Wojciechowskiego p. Lenc ustępuje z powodu przemęczenia. Wbrew pogłoskom, prof. Martynowicz nie obejmie stanowiska szefa kancelarji cywilnej prezydenta. Życzeniem p. prezydenta jest, aby prof. Martynowicz objął kierownictwo całokształtu prac instytutu chemicznego po przeniesieniu tego instytutu ze Lwowa do Warszawy.

ULGA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa, 5 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Naczelnik wydziału politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Rutkowski, który zaznaczył się wybitnie wrogą polityką wobec mniejszości narodowych, ma opuścić zajmowane stanowisko.

USUNIĘCIE GENERAŁA—WOJEWODY

Warszawa, 5 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, gen. Marjan Januszajtis, wojewoda nowogródzki, w krótkim czasie ustąpi ze swego stanowiska. Następca na jego miejsce jest już upatrzony.

ZMIANA POSŁA W MOSKWIE?

Warszawa, 5 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Obiegają pogłoski o rzekomo zamierzonem odwołaniu posła polskiego w Moskwie prof. Kętrzyńskiego z jego stanowiska. Według informacyi, zasięgniętych przez Waszego korespondenta, wiadomość ta jest **pozbawiona podstaw.** Natomiast są **rozważane zmiany na innych placówkach dyplomatycznych.**

O ROKOWANIA W STRAJKU ANGIELSKIM

Londyn, 5 czerwca (PAT). Właściciele kopalń wystosowali pismo do przewodniczącego Związku górników Smitha, przebywającego obecnie w Brukseli na międzynarodowej konferencji górników. Pismo zawiera propozycję ponownego podjęcia rokowań w sprawie przystąpienia do pracy w kopalniach. Sekretarz Związku górników Cook uda się w związku z tem do Brukseli dla odbycia narad ze Smithem. Wspomniany powyżej krok właścicieli kopalń obudził nadzieję rozwiązania trwającego przesilenia.

WALKA O KONTROLĘ FINANSOWĄ NAD WĘGRAMI

Genewa, 5 czerwca (PAT). W komitecie finansowym Rady Ligi narodów Anglja, Szwecja i Holandja stoją na stanowisku, że warunki zniesienia kontroli wojskowej na Węgrzech zostały wypełnione. Francja i Czechosłowacja natomiast oświadczają, że poszczególne daty budżetu węgierskiego nie są miarodajne dla oceny sytuacji na Węgrzech. Zdaniem obu tych państw odbudowa Węgier nie jest jeszcze ukończona. Delegat francuski krytykował cyfry dotyczące materjału kolejowego i żądał gwarancji finansowej na czas po zniesieniu kontroli. Silne przeciwieństwa w kwestji węgierskiej uniemożliwiły powzięcie uchwały w komitecie finansowym.

PRZEDŁUŻENIE MAŁEJ ENTENTY

Wiedeń, 5 czerwca (PAT). „N. F. Presse" donosi z Pragi, że przedłużenie traktatów, na których opiera się mała ententa, zostało postanowione. Traktaty będą odnowione jeszcze przed konferencją małej ententy, która ma się odbyć 17 i 18 bm.

ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI W PORTUGALJI

Lizbona, 5 czerwca (PAT). Miejsce prowizorycznego rządu zajął gabinet definitywny. Ministerstwo wojny objął gen. Costa, ministerstwo spraw zagranicznych gen. Carmona. Wkroczenie wojsk, obozujących pod Lizboną, do miasta oczekiwane jest w niedzielę.

Przegląd gospodarczy

Jak dolar spadał

W ostatnich dniach objawił się ciągły spadek kursu dolara, który w dniu 4 bm. osiągnął blisko 1 zł. na dolarze. Spadek ten uwidacznia się w następującem zestawieniu:

29 maja	1 dolar = 11.— zł.
31 maja	1 dolar = 10.90 zł.
1 czerwca	1 dolar = 10.90 zł.
2 czerwca	1 dolar = 10.65 zł.
4 czerwca	1 dolar = 10.25 zł.

Kurs płacony przez bank polski był jeszcze o kilka punktów niższy. Ten spadek dolara umożliwił rządowi zakupno większej ilości dolarów potrzebnych na zapłacenie trzeciej raty pożyczki dillonowskiej w wysokości 2 miljonów dolarów. Spekulacja zupełnie potraciła głowę, czego dowodem jest fakt, że wczoraj tłumy ludzi cisnęły się w Banku Polskim, aby sprzedać swe dolary.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Dolary 10.05, 10.10'02, 9.98.

W KINOTEATRACH

KINO NOWOŚCI: „Dusza artystki" niweczy miłość, aby uratować cudze szczęście rodzinne. Konflikt ten pokutuje na deskach teatralnych i ekranach od niepamiętnych czasów. Tem trudniej wydobyć z niego nowe efekty. Znaczne usiłowania właśnie wydobycia ich różnemi środkami widać w dramacie wyświetlanym przez „Nowości". Najsłabiej udała się próba odświeżania tematu luksusową wystawą: Bale, maskarady, egzotycznie zagracone pałace, to ucieczka tępogłowych reżyserów. Z lepszym skutkiem zastosowano kilka pomysłowych sytuacyj i miejscami niestety nadużywanych zdjęć wizyjnych; majaczenia przedśmiertne bohatera zatrutego gazem, pożyczone częściowo z „Głosów samobójców" C. de Mille'a, stanowią jednak najciekawszy odcinek filmu. Bohaterka (Poulton) gra jak umie, nie posiada jednak odpowiednich warunków zewnętrznych, aby przekonać widza, iż istotnie jest tak wielką aktorką, jak tego rola wymaga. Kolin, którego przyzwyczailiśmy się oglądać jako zarośniętego brudasa (Gałganiarz Paryża, Golgota kobiety). Tutaj pokazuje wprawdzie przyzwoicie wygoloną gębę, lecz na drugim planie. Teściowa wydobyła wszelkie cechy tragiczne.

S. B.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Lady Fanny a służba domowa".
Poniedziałek: „Lady Fanny a służba domowa",
Wtorek: „Lady Fanny a służba domowa".

TEATR BAGATELA

Niedziela popol.: Przedstawienie dla dzieci; wieczór: „Lady Chic".
Poniedziałek: „Lady Chic".

TEATR NOWOŚCI

Niedziela popoł.: Zespół Uferiniego, przedstawienie dla dzieci; wieczorem: Zespół Uferiniego.

KINOTEATRY

Nowości: „Dusza artystki", dramat, 9 aktów. „Fridolini opowiada" farsa, 3 akty.
Promień: „Nowe noce Dekamerona", 8 aktów.
Reduta: „Walka o prezydenturę", tragedja, oraz „Taniec niedźwiedzi", komedja.
Sztuka: „Tancerz mojej żony", komedja erotyczna.
Uciecha: „Pokusy zmysłowej kobiety", dramat erotyczny, 10 aktów, Ponadto komedja z Zigotto.
Wanda: „Wskaż imię jego", dramat erotyczny, 8 aktów.
Warszawa: „Czerwony jeździec" z Fern Andra.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	8·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12		11·35		12·45
Piotrowic	4 15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23 00
Bielska	6 55		10·21		11 25		11·46		11·20		23·20		P 22 05
Cieszyna	9·40		12 52		14 59		15·28		16 18		—		5·30
Żywca	14 20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22 05		22 30		P 22·52		6 15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1 15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		[illegible]		9 30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22 18		19 35		18 23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13 30		14 38		16 15		—		P 21·10		20·25		2·21
Katowic	P 14 10		14 57		16 15		—		P 21 10		20·25		2·21
Dęblina	16 20		17 35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P [illegible]		—		—		—
Warszawy	Z 19 05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19 20		20 30		22 21		—		5·35		4·40		—
	P 19 55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6 30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7 57		7·28		11·50
	P§ 22·20		23 05		0 08		P 6 30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	[illegible]		7·35		P 4·54	Lwowa	8·20		P 9·07		—
	P 2·50		[illegible]		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		[illegible]		14·10		9 05		P 12 35		13·50		13 40
Tarnowa	7·40		[illegible]		14 01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		[illegible]		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		[illegible]		20·43		16 11		21 30		—		—
Krynicy	P 12 55		P 13·56		20·43		15 16		P 13 40		—		—
Rozwadowa	15 30		[illegible]		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20 02		22 03		2·45		—		—		6·50		[illegible]
	20·50		22·42		—		0 47		[illegible]		6·50		—
	22·30		[illegible]		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9 50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P [illegible]	Zakopanego	P 7·25	Rabki	5 48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—		—
Suchej	P § 8 05		P 12·40		11·08		11·18		10·35		—
Rabki	8·50		15 43		13·20		[illegible]		—		16·10
Zakopanego	13 30		20.20		18 01		16 03		16·25		20·56
Nowego Sącza	19 10		—		23·42		22·22		—		S 2 27
	23·35		6·20		2 02		[illegible]		—		6 50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20 08	Wieliczki	9 06 13·50 [illegible]	Niepołomic	— 4·10 14 30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9 03, 10 37, 15·15, 19·00, 22 45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5 54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20 25, 22·00, P 23·10, P 2 05.
Warszawy P 2·08, 5 05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6 38, 7 30, 9 00, 13 40, P 15·52, P 17 05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18 35, 20 45.
Krynicy 6 27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5 35, 15·02, 20·15, S 22 35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15 02, S 20 35, 22·59.
Wieliczki 7 10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8 10, 16 55.
Kocmyrzowa 6 25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0 10, 5 25, 6 38, 7·30, 9·00, 13 40, 15·52, P 17 05, 17·22, 18 35, 20·45, P 22·00, PS 23 47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* [illegible] od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).